Polacy rozsiani po całym świecie — str. 4-5

KURIER Wileński

WTOREK, 12 STYCZNIA 1993 R.
Nr 6 (1230)

Jak uczcimy Dzień Obrońców Wolności

Przedsięwzięcia w ramach obchodów Dnia Obrońców Wolności rozpoczną się w Wilnie w przededniu 13 stycznia. 12 stycznia o godz. 17 w sali Związku Architektów odbędzie się społeczne omawianie projektów konkursowych zespołu pamiątkowego na Cmentarzu Antokolskim ku czci obrońców wolności Litwy, poległych w dniach 13 stycznia i 31 lipca 1991 r.

12 stycznia o godz. 18 odbędzie się okolicznościowy koncert Litewskiej Państwowej Orkiestry Symfonicznej pod batutą G. Rinkevičiusa w Teatrze Opery i Baletu. O godz. 20 przed gmachem Sejmu, przy przekaźnikowej wieży telewizyjnej, gmachu RTV oraz byłym gmachu KGB zapłoną ogniska. O godz. 21 przed gmachem RTV rozpocznie się Msza św. Śpiewane będą pieśni religijne, dla uczczenia pamięci poległych złoży się kwiaty. O godz. 24 Msza św. odbędzie się przy wieży.

13 stycznia o godz. 1.00 w nocy — in memoriam w wileńskim kościele św. Jana. Wykonawcami będą Litewska Orkiestra Kameralna pod batutą Saulius Sondeckisa, chór dziewczęcy „Liepaites" pod kierownictwem Petrasa Vailionisa, kwartet instrumentów dętych. Reżyser — Lew Ritwas.

13 stycznia o godz. 9.30 rozpocznie się poświęcone tej dacie posiedzenie Sejmu Republiki Litewskiej, a o godz. 10.30 przed gmachem Sejmu otwarta zostanie kompozycja pamiątkowa poświęcona 13 styczniowi. O godz. 11 na Placu Niepodległości rozpocznie się wiec. O godz. 12 — pochód ruszy do archikatedry. O godz. 12 min. 30 celebrowana będzie tam Msza św. O godz. 14 — pochód ruszy na Cmentarz Antokolski. O godz. 15 na grobach poległych obrońców Ojczyzny złożone zostaną kwiaty. O godz. 15 min. 30 kwiaty złożone zostaną na posterunku w Miednikach.

13 stycznia o godz. 18 w wileńskiej Hali Sportowej (Pałacu Sportu) Litewska Państwowa Orkiestra Symfoniczna i Chór Kowieński wykonają „Requiem" W. A. Mozarta.

Organizatorzy obchodów Dnia Obrońców Litwy informują, że wszędzie wstęp będzie wolny.

* * *

W Wilnie, w Związku Architektów czynna jest wystawa projektów zespołu pamiątkowego na Cmentarzu Antokolskim ku czci obrońców wolności Litwy. Eksponuje się 8 anonimowych projektów, których publiczne omawianie odbędzie się w Związku Architektów 12 stycznia o godz. 17.

(ELTA)

Kampania wyborcza S. Lozoraitisa

Stasys Lozoraitis w rozmowie w Rzymie z dziennikarzami zagranicznymi wyraził zadowolenie z poparcia, udzielanego mu przez partie polityczne, ugrupowania i ruchy Litwy. Zaznaczył, że weźmie udział w obchodach tragicznych wydarzeń 13 stycznia w Wilnie i z tej okazji dobitniej określi charakter oraz cele swej kandydatury. Objaśnił, że kandydaturę zgłosił sam, szukając jak najszerszego poparcia wyborców.

S. Lozoraitis kategorycznie obalił pogłoski, że rzekomo wybrany na prezydenta byłby skłonny natychmiast rozwiązać Sejm, podkreślił, że chce być gwarancją rzetelnego procesu demokratycznego, nie zaś autorem jakichś operacji politycznych. Wszystko to się okaże z rozpoczęciem kampanii wyborczej i serdecznego dialogu z wyborcami, dodał Lozoraitis.

Przyznał on, że popierające go obecnie grupy nie usunęły wszystkich przyczyn wzajemnych nieporozumień, niemniej każda z nich będzie mogła utrzymywać z kandydatem bezpośrednią więź i w ten sposób skutecznie uczestniczyć w kampanii wyborczej.

(ELTA)

Rozmowa z ambasadorem USA

WILNO (ELTA). Radykalnych zmian w zapoczątkowanej przez nas reformie gospodarczej nie będzie, Litwa nie cofnie się do socjalizmu i nie padnie w objęcia Rosji, zaakcentował premier Bronislovas Lubys na spotkaniu z nadzwyczajnym i pełnomocnym ambasadorem Stanów Zjednoczonych na Litwie Darryl. Johnsonem.

Premier poinformował ambasadora o sytuacji gospodarczej i politycznej kraju, stosunkach z Rosją i swej wizycie w Polsce, zaznaczając, że jeszcze w tym miesiącu zamierza się spotkać z kierownictwem rządu Rosji i kontynuować negocjacje w sprawie współpracy gospodarczej. Premier pozytywnie ocenił wyniki swych rozmów z szefem rządu polskiego Hanną Suchocką.

Zapytany przez ambasadora o stosunki z Zachodem, prywatyzację, przejście na tory gospodarki rynkowej i o inne problemy, B. Lubys powiedział, że Litwa jest otwarta na inwestycje zagraniczne. Rząd będzie dążył do stworzenia pomyślnych warunków dla przyciągnięcia kapitału zagranicznego. Proces prywatyzacji nie został przerwany, lecz tylko chwilowo powstrzymany. Gdy korupcji i grupom mafii prawnie przegrodzona zostanie droga do mienia państwowego, prywatyzacja ruszy. Nie trzeba będzie długo na to czekać. Co do stosunków z Międzynarodowym Funduszem Walutowym, premier powiedział, że utworzono komisję, której zlecono porozumienie z przedstawicielami tego funduszu w sprawie ewentualnej korekty niektórych założeń memorandum rządowej polityki gospodarczej.

PRZYPOMNIANO TAMTE DNI

Dwa lata temu, 11 stycznia 1991 r., desantowcy ZSRR, za pomocą samochodów opancerzonych, zajęli wileński Dom Prasy. Dziennikarze zostali wypędzeni ze swych redakcji; do pomieszczeń wprowadziły się gazety popierające linię KPZR. Dziennikarze wolnej prasy organizowali jednakże wydawanie swych gazet w warunkach przypominających stan wojenny.

W drugą rocznicę zajęcia Domu Prasy odbyło się zebranie dziennikarzy i poligrafistów. Pranas Jatkevičius, przedstawiciel ZZ Państwowego Przedsiębiorstwa „Spauda" przypomniał wydarzenia tamtych dni, ofiarność dziennikarzy, którzy pod lufami automatów starali się ocalić materiały prasowe, a także mieszkańców Wilna, którzy próbowali obronić gmach. Ku upamiętnieniu tamtych wydarzeń plac przy Domu Prasy nosi miano A. Sacharowa. Mówca przypomniał, że dla dziennikarzy jest to symbol dążenia do prawdy i niezależności.

Inf. wł.

Czy K. Uoka się wycofa?

Podczas poniedziałkowej konferencji prasowej kandydat na prezydenta Republiki Litewskiej **Kazimieras UOKA** prosił dziennikarzy nie akcentować, iż ma zamiar wycofać się z kampanii wyborczej, ponieważ zadecyduje o tym spotkanie z innym pretendentem S. Lozoraitisem. W toku przewidywanej rozmowy K. Uoka zamierza sugerować swemu rywalowi, aby włączył do programu przedwyborczego kwestie walki z korupcją. Gdyby S. Lozoraitis przyjął propozycje, wówczas K. Uoka zrezygnowałby z kandydowania na prezydenta. Wyborców zachęciłby oddać swe głosy na S. Lozoraitisa.

Co jednak pobudziło byłego kontrolera państwowego zgłosić własną kandydaturę? Decyzję, jak zaznaczył, powziął samodzielnie, nie uzgadniając jej z żadnymi siłami politycznymi. Uczynił to przede wszystkim z myślą o zasygnalizowaniu potrzeby walki z korupcją, reformy systemu prawnego. K. Uoka jeszcze nie zapoznał dziennikarzy ze swym programem, gdyż jeszcze udokładnia go. W swej ekipie wyborczej kandydat chciałby widzieć 10—20 osób z grona swych zwolenników. Jeśli chodzi o opinię K. Uoki w sprawie polityki zagranicznej, to priorytetu udziela współpracy z Łotwą, Estonią, krajami Północy.

Jadwiga BIELAWSKA

O WYWIESZENIU FLAGI PAŃSTWOWEJ LITWY

Na podstawie rozporządzenia rządu Litwy nr 456 dla uczczenia Dnia Obrońców Wolności od godz. 14 w dniu 12 stycznia 1993 r. do godz. 22 w dniu 13 stycznia na gmachach organów władzy oraz administracji państwowej, przedsiębiorstw, instytucji i organizacji, jak też na domach mieszkalnych wywiesza się flagę państwową Litwy opasaną kirem.

Konkurs „Dziewczyna Roku"

Życzymy powodzenia

Nie spodziewaliśmy się, że eliminacja do konkursu „Dziewczyna Roku" zgromadzi aż tak liczny zastęp kandydatek. Stawiło się do redakcji 29 pań. Zgłoszeń natomiast mieliśmy około 40. Niektóre w ostatniej chwili zrezygnowały (a szkoda, bowiem z listów oraz nadesłanych zdjęć można sądzić, że miały szanse wygrania eliminacji), inne z powodu złego samopoczucia nie przybyły do redakcji.

Impreza się odbyła, z czego bardzo się cieszymy. Mamy wrażenie, że wszystkie uczestniczki z Wilna i Wileńszczyzny — również. Ogłaszając w swoim czasie na naszych łamach warunki konkursu, apelowaliśmy, aby potraktowały go rozrywkowo, jako swego rodzaju zabawę. Widocznie tak też się stało. Chociaż parę łezek dostrzegliśmy — trema też była. To normalne. Ostatecznie nie co dzień staje się do konkursu.

Przypominamy, że jego organizatorami są: „Kurier Polski", agencja artystyczna „ARTTON" i II Program Telewizji Polskiej. W roku bieżącym w gronie tym znalazł się również „Kurier Wileński".

Dotychczas „Dziewczynę Roku" wybierano w Polsce już trzy razy. W czwartym konkursie wezmą udział wilnianki. Cztery panie wytypowane przez jury, w którego skład weszli: Włodzimierz Liksza (przewodniczący), warszawski dziennikarz, reprezentował także agencje „ARTTON", Jacek Zbroja, wiceprezes polsko - włoskiej firmy „Occasione", jeden ze sponsorów imprezy, (m.in. ufundował wszystkim uczestniczkom rajstopy firmy „Marilyn of Fashion" i in. upominki), Zbigniew Balcewicz, redaktor naczelny „Kuriera Wileńskiego", Jerzy Surwiło, zast. red. nacz., dziennikarze naszej gazety — Lucy-

(Dokończenie na str. 3)

ROZPORZĄDZENIE RZĄDU REPUBLIKI LITEWSKIEJ NR 7p Z 8 STYCZNIA 1993 R.
O TRYBIE PRZEKRACZANIA GRANICY LITEWSKO- POLSKIEJ

1. Ustalić, że od 25 stycznia 1993 r. na przekraczanie granicy litewsko - polskiej (lazdijskie przejście graniczne) zezwala się obywatelom Wspólnoty Niepodległych Państw tylko wtedy, gdy mają paszporty dyplomatyczne. Obywatele Litwy i innych państw przekraczają ten punkt bez ograniczeń.

2. Przyznać kierownikowi wydziału ochrony prawa aparatu rządu Republiki Litewskiej prawo wydawania potwierdzonych specjalną pieczęcią na określonym formularzu jednorazowych i stałych przepustek na przekraczanie granicy litewsko - polskiej (lazdijskiego przejścia granicznego) bez kolejki.

Takie przepustki zwykle wydaje się przy osobistym pośrednictwie ministrów i kierowników służb państwowych.

3. Bez osobnego zezwolenia mogą przejeżdżać bez kolejki osoby, które:

3.1. posiadają paszporty dyplomatyczne;

3.2. posiadają oficjalne zawiadomienia o śmierci bliskich;

3.3. wywożą towary, przeznaczone na cele dobroczynne (pomoc humanitarną) i pomoc specjalną lub powracają po ich wywiezieniu na Litwę, Łotwę, do Estonii.

4. Zobowiązać Departament Ceł Republiki Litewskiej do rejestrowania wszystkich osób, przejeżdżających przez lazdijskie przejście graniczne z zezwoleniami, uprawniającymi do przekraczania go bez kolejki i dostarczania co dwa tygodnie informacji o takich osobach, oraz zwracania wydziałowi ochrony prawa aparatu rządu Republiki Litewskiej zabranych od nich zezwoleń.

5. W celu realizowania podpisanych przez Republikę Litewską umów międzynarodowych w sprawie przewozu pasażerów i towarów samochodami polecić Ministerstwu Komunikacji, aby wspólnie z zainteresowanymi ministerstwami i służbami państwowymi przygotowało i do 1 lutego 1993 r. przedłożyło rządowi Republiki Litewskiej projekt uchwały, regulujący tryb wjazdu do Litwy, tranzytu przez Litwę i wyjazdu z Litwy przez granicę państwową transportu pasażerskiego i towarowego.

6. Uznać za nieważne od 25 stycznia 1993 r. rozporządzenie rządu Republiki Litewskiej nr 646p z 18 września 1991 r., rozporządzenie nr 676p z 27 września 1991 r. i rozporządzenie nr 965p z 9 grudnia 1991 r. z wyjątkiem punktów 2.5, 4 i 5 (redakcja rozporządzenia rządu Republiki Litewskiej nr 291p z 25 marca 1992 r.).

Premier
Bronislovas LUBYS

OFERTA POMOCY LITWINOM W POLSCE

WARSZAWA (Kor. ELTA A. Degutis). PAP rozpowszechniła informację, w której się mówi, że „premier Litwy Bronislovas Lubys, powracając ze spotkania z Hanną Suchocką, w Sejnach spotkał się z przedstawicielami litewskiej mniejszości narodowej w Polsce". Stwierdza się, iż szef rządu litewskiego oświadczył, że „udzieli znacznej pomocy budowanym w Sejnach Ośrodkowi Kultury Litewskiej i konsulatowi".

Informuje się, że uczestnicy spotkania z premierem Litwy zapoznali go z sytuacją polityczną, językową i kulturalną Litwinów w Polsce. Zdaniem przewodniczącego Stowarzyszenia Litwinów „szef rządu Litwy powiedział, że w przygotowywanej umowie międzypaństwowej zostanie wpisany punkt o całkowitej równości w polityce mniejszości narodowych". M.in. należałoby też przewidzieć możliwość mniejszości narodowych korzystania z mass mediów — głosi informacja PAP.

USTAWA O ZAKAZIE PRZERYWANIA CIĄŻY

WARSZAWA, 8 stycznia (Kor. ELTA A. Degutis). Nikt w Polsce nie chce uwierzyć, że uchwalona przez Sejm ustawa „O warunkach planowania rodziny, ochrony płodu ludzkiego i możliwościach przerywania ciąży" jest ostateczna. Zdaniem wielu obserwatorów, jest to zaledwie nabranie oddechu po półtorarocznej pracy poselskiej nad tą kwestią. Teraz ustawa ma być przedłożona Senatowi, a ten prawdopodobnie zaproponuje wiele poprawek i zwróci Sejmowi. Sejm odrzuci poprawki i wtedy ustawa znajdzie się na stole prezydenta. Słowem, od głosowania posłów w Sejmie za tę ustawę do chwili wejścia jej w życie może minąć sporo czasu.

Ostateczna ustawa jest znacznie złagodzona, zwłaszcza w części dotyczącej karalności kobiety. Uradzono, że w żadnym wypadku matka dziecka nie będzie karana, ale ciążę przerwać wolno wyłącznie w legalnych zakładach leczniczych. Lekarz nie popełni przestępstwa, jeśli ciąża zagraża życiu matki bądź dziecka, lub ciąża jest wynikiem gwałtu. Niemniej fakty te mają być potwierdzone przez dwóch lekarzy. We wszystkich innych wypadkach lekarz po dokonaniu aborcji może być ukarany na dwa lata pozbawienia wolności.

Sejm podkreślił, iż w szkołach należy wprowadzić oświatę seksualną.

Propozycję przeprowadzenia powszechnego referendum w tej kwestii Sejm odrzucił.

ROŚNIE MIĘDZYNARODOWA PRESJA NA JUGOSŁAWIĘ

BELGRAD, 11 stycznia (Reuter —ELTA). Międzynarodowa presja na Serbów w poniedziałek zaczęła się potęgować. Lotniskowiec USA zbliża się do Adriatyku, państwa islamskie gotowe są udzielić jak największej pomocy muzułmanom bośniackim, Francja gotowa jest samodzielnie wyzwolić zarządzane przez Serbów obozy.

Prezydent Czarnogóry, jednej z dwóch republik Jugosławii Bulatovič oświadczył, że ludność jego kraju okrutnie cierpi w wyniku sankcji wprowadzonych przez ONZ i dłużej już nie może wytrzymać.

Szef wojsk jugosłowiańskich rzucił światu wyzwanie oświadczając, iż Jugosławia gotowa jest do odparcia wszelkiej zagranicznej interwencji wojskowej.

„Wszystkie systemy przeciwlotnicze są gotowe do walki i czekamy", oświadczył dowódca wojsk federalnych generał Panić dziennikarzom podczas manewrów w Serbii.

„Zaczniemy działać, gdy tylko oni zaczną. Dlatego też jeśli chcą one umierać (zbrojne siły zagraniczne), to ich problem". Przed nową turą negocjacji pokojowych w Bośni, ich międzynarodowi mediatorzy Lord Owen oraz sekretarz generalny ONZ Boutros B. Ghali powtórzyli swe nastawienie przeciwko interwencji wojskowej.

ZE ŚWIATA
NOWINY · WIADOMOŚCI

WYPOWIEDŹ ALI CHAMENEI

TEHERAN, 11 stycznia (ITAR —TASS—ELTA). „Głównym kierunkiem polityki supermocarstw jest walka z islamem", oświadczył przywódca Iranu Ajatollah Ali Chamenei. Przemawiał on w Kumie z okazji rocznicy powstania przeciwko szachowi. Jak podało radio Teheran, objaśnił on, iż wrogi pogląd wielkich mocarstw świata na islam odzwierciedla ich stanowisko względem Irańskiej Republiki Islamskiej, zakaz dostarczania broni muzułmanom Bośni oraz obojętność wobec losu deportowanych Palestyńczyków. „Wrogowie usiłują udowodnić, że zasady islamu są sprzeczne z prawami człowieka, aczkolwiek w rzeczywistości religia ta konsekwentnie ich broni" — oświadczył przywódca Irańskiej Republiki Islamskiej.

Będzie rzepak — będzie też olej...

KOWNO (ELTA). W Izbie Rolniczej odbyło się zebranie zakładu życielskie litewskich hodowców rzepaku. Uczestniczyli w nim przedstawiciele spółek rolnych, uprawiających tę roślinę, gospodarze, specjaliści rolnictwa.

Rzepak na Litwie zaczęto uprawiać dopiero około 20 lat temu. Używany był na karmę, użyźnianie pól. Po nabyciu nasion lepszych odmian z rzepaku w Baisogale i rejonie biržańskim zaczęto wyciskać olej. Część ziarna rzepakowego eksportuje się za granicę.

Lepiej się opłaca sprzedawać ziarno niż olej. Zwiększyłby się dochód, na Litwie pozostałyby wytłoki jako cenna karma. Na razie jednak brak dobrych urządzeń oczyszczających.

Nowe stowarzyszenie hodowców rzepaku zadba więc o nabycie takich urządzeń. Zamierza ono założyć wspólne z Kanadą przedsiębiorstwo do przetwórstwa ziarna uprawianego na Litwie rzepaku. Stowarzyszenie będzie doskonalić technologię uprawy, dopomoże swym członkom w nabyciu nasion lepszych odmian, zadba o zaopatrzenie litewskiego rynku w olej miejscowej produkcji, utrzymywać będzie łączność z hodowcami rzepaku w Szwecji, Danii, Niemczech i innych krajach.

Wczoraj w bankach litewskich

Litewski komercyjny „Vytis": dolar — 384.20 (skup), 395.80 (sprzedaż), marka niemiecka — 234.40 (skup), 241.40 (sprzedaż).

Wileński komercyjny: dolar — 383.18 (skup), 398.82 (sprzedaż), marka niemiecka — 233.30 (skup), 242.76 (sprzedaż).

Oszczędnościowy: dolar — 390 (skup), 406 (sprzedaż), marka niemiecka — 239.30 (skup), 249.10 (sprzedaż).

„Hermis": dolar — 384 (skup), 399 (sprzedaż), marka niemiecka — 235 (skup), 244 (sprzedaż).

„Litimpex": dolar — 38[illegible] (skup), 398 (sprzedaż), marka niemiecka — 233 (skup), 24[illegible] (sprzedaż).

„Tauras": dolar — 387 (skup), 403 (sprzedaż), marka niemiecka — 237 (skup), 247 (sprzedaż).

„Baltic" bank: dolar — 38[illegible] (skup), marka niemiecka — 23[illegible] (skup).

Do krajów WNP — bilety imienne

Przedsiębiorstwo państwowe „Lietuvos geležinkeliai" (Kolej Litewska) poinformowało, że celu uniknięcia odsprzedaży biletów, od 10 stycznia 1993 r. bilety kolejowe na pociągi międzynarodowe, udające się do krajów WNP sprzedaje się imiennie.

Kupując bilet i wsiadając do pociągu pasażerowie proszeni są o okazanie dowodu osobistego.

W przypadku zwrotu zawczasu nie wykorzystanych biletów imiennych również należy przedstawić dowód osobisty.

(ELTA)

Ciekawstki numeru

Prekursorem pilnie potrzebnej policji obyczajowej stanie się zapewne nowy wydział moskiewskiej milicji kryminalnej, który zajmie się zwalczaniem przestępstw na tle seksualnym.

Stołeczna milicja twierdzi, że przestępstw takich popełnia się obecnie znacznie więcej niż kiedykolwiek. Coraz częściej dochodzi do zbiorowych gwałtów, przy czym ofiary są z reguły uprowadzane prosto z ulicy i więzione po kilka dni. Specjalizują się w tym podobno „bandy kaukaskie", które działają w Moskwie. Pociągnięcie sprawców tych przestępstw do odpowiedzialności jest bardzo trudne, gdyż ofiary gwałtów — nawet jeśli zwrócą się do milicji — są potem szantażowane groźbami i najczęściej odwołują zeznania.

Prawdziwy boom przeżywa najstarsza profesja świata. Prostytucja nie jest w Rosji karalna, ale nikt nie zmienił dotychczas artykułów kodeksu karnego, dotyczących np. sutenerstwa, czy nakłaniania do nierządu nieletnich.

W rosyjskim kodeksie karnym nie przewiduje się też odpowiedzialności za handel „żywym towarem". Przedstawiciele Interpolu twierdzą tymczasem, że prostytutki rosyjskie są sprzedawane za granicę.

* * *

Władze więzienia w Verviers (wschodnia Belgia) przygotowały 5 pomieszczeń, aby osądzeni mogli przyjmować w nich swoje małżonki lub narzeczone w warunkach intymności.

Belgijskie ministerstwo sprawiedliwości wnikliwie bada tę kwestię i jeśli wyda pozytywną opinię, dyrektor więzienia w Verviers udostępni „pokoje miłości". Z podobnym projektem wystąpiła też administracja zakładu karnego w Gandawie.

Projekt zorganizowania „pokojów miłości" w więzieniach wywołał zróżnicowane reakcje w belgijskiej opinii publicznej. Spora jej część uważa, że pozbawienie wolności powinno dotyczyć także najbardziej intymnej sfery ludzkiego życia.

SPORT

BIEG „DROGĄ ŻYCIA I ŚMIERCI"

Dla uczczenia pamięci poległych przed dwoma laty o wolność Litwy bohaterów Stowarzyszenie Biegaczy Litwy 10 stycznia w Wilnie po raz drugi zorganizowało bieg „Drogą życia i śmierci" od Cmentarza Antokolskiego do wieży telewizyjnej.

Na starcie stanęło około 250 biegaczy z mniejszych i większych miast, miasteczek i wsi Litwy. 9-kilometrowy dystans najszybciej pokonali R. Ambraška i S. Statkuvienė.

Uczestnicy biegu złożyli kwiaty na grobach poległych 13 stycznia na Cmentarzu Antokolskim oraz przy wieży telewizyjnej w miejscu „krwawej niedzieli", zgotowanej przez sowieckich żołnierzy.

LEGIEŃ — NAJLEPSZY!

W roku ubiegłym hasłem wywoławczym dla sportowców całego świata były Igrzyska Olimpijskie w Albertville i Barcelonie, a ich zwycięzcy w oczach sympatyków sportu zaskarbili sobie najwięcej szacunku. Potwierdzeniem tego również zorganizowany po raz 58 plebiscyt „Przeglądu Sportowego" na najlepszego, czy raczej najpopularniejszego sportowca Polski roku 1992, którego wyniki ogłoszono ubiegłej soboty podczas Balu Mistrzów w Warszawie.

Głos był naprawdę zbiorowy, gdyż swoje typowania do redakcji nadesłało ponad 157 tys. czytelników. Z ich woli na pierwszym miejscu znalazł się judoka W. Legień, złoty medalista z Barcelony, który zresztą powtórzył sukces sprzed 4 lat w Seulu. Drugą lokatę wywalczył pięcioboista A. Skrzypaszek, a trzecią — pływak R. Szukała.

Dziesiątkę najlepszych w kolejności lokat uzupełniają: A. Juskowiak (piłka nożna), I. Kowalewska (pięciobój nowoczesny), A. Partyka (lekka atletyka), K. Neugebauer (karate), I. Dylewska (kajakarstwo), W. Kowalczyk (piłka nożna) i W. Bartnik (boks).

Tytuł trenera roku przypadł trenerowi reprezentacji pięcioboju nowoczesnego Z. Pacelłowi, a za najlepszą drużynę wybrano reprezentację piłkarzy, srebrnych medalistów z Igrzysk Olimpijskich w Barcelonie.

AFRYKAŃSKA PERŁA

A. Pele, broniący barw „Olympique" Marsylia, zdobył „Złotą piłkę" — nagrodę dla najlepszego piłkarza Afryki 1992 r. Jest to już drugi z rzędu tytuł piłkarza z Ghany w plebiscycie dziennikarzy i specjalistów futbolu, zorganizowanym przez renomowany „France Football". Poprzednio dwukrotnie laureatami plebiscytu byli Kameruńczycy — R. Milla i T. N'Kono, ale nie rok po roku.

Wraz z jedenastką „Olympique" Pele zdobył dwa tytuły mistrza Francji, a poza tym walnie się przyczynił do wysokiej lokaty swej drużyny w rozgrywkach o europejskie puchary. W roku 1991 „Olympique" wystąpił przecież w finale PE, gdzie musiał jednak uznać wyższość „Cryenej Zvezdy" z Belgradu.

FIBA KARA „REAL"

Koszykarze madryckiego „Realu" — jedynej drużyny kroczącej bez porażek w rozgrywkach o Puchar Europy — zostali ukarani przez FIBA za to, że nie pojechali do Chorwacji na mecz z KK Zadar. Drużyna hiszpańska, której barw broni również A. Sabonis, uczyniła to ze względów bezpieczeństwa, proponując rozegranie spotkania w innym miejscu. Decyzja FIBA jest w pewnym stopniu zaskoczeniem, stąd nic dziwnego, że „Real" w najbliższym czasie ma zaskarżyć przyznanie zwycięstwa KK Zadar w nie odbytym pojedynku.

Po 6 spotkaniach w grupie „A" na czele znajdują się koszykarze francuskiego „Limoges", greckiego PAOK oraz włoskiego „Scavolini" notując po 10 pkt. W grupie „B" natomiast „Real" choć i stracił punkt prowadzi mając ich na swym koncie 13. Włoski „Benetton" i niemiecki „Bayer" notują o punkt mniej.

Indeks cen konsumpcyjnych

I. Według danych obserwacji wybiórczej indeks cen konsumpcyjnych w republice w grudniu 1992 r. w porównaniu z listopadem wynosił 1.277, a w porównaniu z grudniem 1991 r. — 12.626.

Niżej podajemy ogólny indeks oraz indeksy cen podstawowych grup towarów i usług:

Nazwy grup	w grudniu 1992 r. w porównaniu z listopadem
Towary konsumpcyjne i usługi, w tym:	1.277
Artykuły spożywcze	1.384
Odzież i obuwie	1.086
Wydatki na mieszkanie	1.165
Towary i usługi dla funkcjonowania gospodarstwa domowego	1.141
Transport	1.095
Wyroby tytoniowe i napoje alkoholowe	1.352
Przedmioty użytku osobistego i usługi	1.093
Wydatki na potrzeby kultury, oświaty i wypoczynku	1.243

II. Zgodnie z uchwałą nr 689 Rządu Republiki Litewskiej z 22 września 1992 r. „O najmie budynków obiektów i pomieszczeń niemieszkalnych" na bieżące półrocze ustalona wcześniej opłata za wynajęcie przeliczana jest indeksując ją według obliczonego na II półrocze 1992 r. (grudzień porównać z czerwcem) indeksu cen konsumpcyjnych — 3.682.

Departament Statystyki przy Rządzie Republiki Litewskiej

Do zobaczenia w Saint – Tropez...

ROZMOWA Z MINISTREM KOMUNIKACJI LITWY
Jonasem BIRŽIŠKISEM

— Ekonomiści nazywają transport czwartą dziedziną produkcji materialnej. Dzięki produkcji transportowej wzrasta wartość wymienna przewożonego ładunku — o wartość usługi transportowej. A więc jest to naprawdę bardzo ważna gałąź gospodarki... Panie Ministrze, ostał się Pan w nowym rządzie jako jeden z nielicznych. Gratulacje. Jakie są wymagania nowego rządu odnośnie komunikacji? Czego wymaga się od branży? Jakie są perspektywy rozwoju transportu republiki?

— Wracam właśnie z posiedzenia rządu, na którym o tym mówiono. Nowy premier wysunął bardzo konkretne zadania. Jeszcze wcześniej, po objęciu stanowiska, premier przedstawił w swym expose wizję rozwoju poszczególnych gałęzi gospodarki. Dziś mówiliśmy o konkretach w naszej branży.

— Może wobec tego parę słów o każdym rodzaju transportu, perspektywach ich rozwoju.

— Zacznijmy od kolejnictwa. Bo to nasze bolące miejsce, bo wiąże się ono z Polską, co z pewnością najbardziej interesuje czytelników waszej gazety. Nasza łączność z Europą realizowana jest przede wszystkim przez Polskę. Omawialiśmy więc na posiedzeniu rządu perspektywy dalszego rozwoju tego rodzaju transportu, rozbudowy i rozszerzania stacji w Szesztokach. Przewidzieliśmy rozpoczęcie w najbliższym czasie przewozu ładunków przez ten węzeł. Ruch pasażerski również dobrze się tu rozwija. Ludzie wolą jeździć przez Szesztoki niż przez Grodno, gdyż jest tu mniej komór celnych, mniej traci się czasu na przekraczanie granicy. W planach rządu — uruchomienie na tej trasie linii międzynarodowej, do Berlina. Pociąg taki zabierałby pasażerów nie tylko z Litwy, ale też z Tallinna i wiózłby ich dalej w świat. Aby zrealizować ten plan, należy rozbudować i rozszerzyć dworzec pasażerski i towarowy w Szesztokach, Mockawie. Omawiamy projekt rekonstrukcji ze specjalistami szeregu państw Europy.

— Niedawno robiłam reportaż z Dworca Autobusowego. Pasażerowie, którzy jechali koleją z Rosji do Polski uskarżali się na Kolej Litewską. Mówili, że w Rosji wagony są ogrzewane, jest w nich jasno, dają kocyk i herbatkę. U nas — zimno i ciemności.

— Widocznie trafili na jakiś dobry pociąg firmowy. Bo ogółem kolejnictwo Rosji również przeżywa kryzys. Ale ma pani rację, sytuacja w kolejnictwie jest fatalna. I na razie nie widzimy żadnych sposobów jej poprawy. Zacznijmy może od tego, że kolej do Rosji nam się całkiem nie opłaca: jedzie się przez Litwę 70 km, a potem tysiące kilometrów przez Rosję. Cały zysk idzie tam. Musimy jakoś odregulować system przewozów w tym kierunku. Dalej — kolejarze uciekają z kolei, nie są zainteresowani w pracy. Co więcej — praca ich stała się bardzo niebezpieczna z powodu grasujących w pociągach złodziei i bandytów. Bilety kolejowe są stosunkowo tanie, na tle zdrożenia innych rodzajów transportu. Dlatego pociągi są przeładowane, panuje w nich brud, mafia i element przestępczy. Zmiana kierownictwa na kolei nie pomogła. Sytuacja nadal jest opłakana.

W Polsce oddaje się niektóre linie kolejowe prywatnym firmom. Owszem — serwis się polepsza, ale za to wzrastają ceny biletów. My na takie coś nie możemy sobie pozwolić. U nas kolej jest jedynym rodzajem komunikacji, z którego mogą korzystać i studenci, i emeryci. A więc — zaczarowany krąg. I na razie, jak już mówiłem, jesteśmy bezradni.

Owszem, próbujemy przedsięwbrać pewne rzeczy: wprowadzamy atestację, wydamy mundury, wprowadzimy konduktorów na trasach podmiejskich — może wtedy będzie większy porządek, chuligani nie będą niszczyć wagonów. Muszą nam też pomóc MSW, MOK, policja. Dużo zależy od samego społeczeństwa. Nasza prokuratura i policja transportowa nie dają sobie rady. W wagonach pełno jest włóczęgów, złodziei, mafia kontroluje sprzedaż biletów.

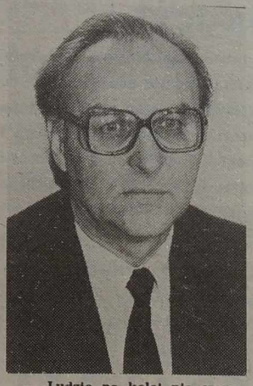

— Ludzie na kolei nie szanują swego zawodu.

— Tak, w porównaniu z lotnikami czy marynarzami zawsze byli upośledzeni. Zawsze mniej zarabiali. Robimy wszystko, aby coś naprawić. Niestety, kolejarze sami nie przejawiają żadnej inicjatywy. Jeżeli nie ma rozkazu — palcem nie poruszą, aby coś tam zrobić samemu.

Myślę, że nowy premier pomoże nam dźwignąć kolej. W każdym razie w rozwoju transportu priorytet będzie oddany kolejnictwu.

— Jesteśmy dziś zablokowani w swym małym państwie. Aby gdzieś wyjechać — trzeba się dobrze zastanowić, bo bilety są piekielnie drogie. W dodatku ktoś bardzo ograniczony cały czas zagraża nam podłączeniem telewizji Polski i Rosji, co w ogóle odetnie nas od świata.

— Na całym świecie transport jest bardzo drogi.

— Czy oznacza to, że znów zdrożeją bilety?

— Być może — na samoloty. W Rosji horrendalnie skoczyły w górę ceny na bilety.

— Skoro jesteśmy przy samolotach — może teraz pomówimy o lotnictwie?

— Na posiedzeniu rządu omówiliśmy kwestie rekonstrukcji lotnisk — wileńskiego i kowieńskiego. Nie odpowiadają one wymogom światowym. Trzeba zrekonstruować pasy startowe, rozszerzyć lotniska. To kosztuje. Ale to są podstawowe warunki uczynienia z Litwy punktu tranzytowego w przewozach międzynarodowych. Chcemy, by lotnisko kowieńskie stało się zapasowym, zdolnym do przyjmowania samolotów ze świata. Tu, podobnie jak i w Wilnie, trzeba rozszerzyć terminal pasażerski. Mieliśmy już w tym miesiącu oddać do użytku terminal w Wilnie. Ale ogrzewanie tak dużego lokalu wymaga znacznych środków. Więc też prawdopodobnie zaczekamy z tym do wiosny.

Otrzymaliśmy w spadku sporo lotnisk wojskowych. Niestety, nie są one przystosowane do ruchu cywilnego. Utrzymanie ich zaś jest kwestią problematyczną. Sądzimy, że na tej bazie można stworzyć oddzielne towarzystwa lotnicze do przewozu ładunków.

— Czy przewiduje się wprowadzić nowe rejsy?

— Oczywiście — do Amsterdamu, Paryża, Mediolanu, Helsinek. Odnawiamy też kontakty z Rosją, które z braku paliw i panującego tam chaosu były zerwane. W ciągu tego okresu w Rosji powstały nowe towarzystwa lotnicze — mniejsze, bardziej mobilne, z którymi mamy zamiar nawiązać kontakty.

— Żegluga?

— Wspólnie ze specjalistami krajów europejskich studiujemy pilnie problemy jej dalszego rozwoju. Opracowuje się najbardziej racjonalne projekty. Myślę, że już w br. stworzymy strukturę zarządzania Portem Kłajpedzkim, strukturę, która będzie odpowiadać wymogom międzynarodowym. Opracowuje się plan perspektywiczny. Nie czekając końca tej pracy zaczniemy niezwłocznie budowę nowych terminali: pasażerskiego, do przewozu drewna, nawozów, terminal kontenerowy. Zaangażowane są w tę pracę spółki akcyjne, gdyż państwo samo nie jest w stanie podołać tym pracom.

Mieszkańców Litwy z pewnością najbardziej interesuje ruch promowy. Obok okna na świat w Szesztokach — prom jest naszym ważnym łącznikiem z Europą. Dziś bowiem problem stanowi nie tylko lądowa granica Litwy z Polską, ale też Polski z Niemcami — równie przeładowana, równie ruchliwa. Jeżdżą tamtędy nie tylko Litwini, ale też Rosjanie, Ukraińcy, Łotysze, Estończycy. Trzeba szukać nowych rozwiązań. Takim rozwiązaniem jest uruchomienie nowych systemów promowych, do innych krajów bałtyckich — Szwecji, Danii, Niemiec. Prawdopodobnie wkrótce kupimy nowe promy. To droga przyjemność, ale musimy się z tym pogodzić.

— Został nam już tylko transport samochodowy.

— A tu nie mamy dużo do powiedzenia. Transport samochodowy przeszedł całkowicie pod opiekę samorządów. Przy tym nie tylko miejski, ale też podmiejski i dalekobieżny. Samorządy w końcu zrozumiały, że transport miejski, budowa dróg należy do nich. Wiele samorządów dobrze gospodaruje. Wierzymy, że uda się im zaprowadzić porządek w tej dziedzinie, tym bardziej, że pomaga im rząd — wydzielił sporo środków walutowych na kupno części zapasowych do samochodów.

— Nie wszystko chyba jednak trzeba kupować za walutę. Widziałam w trolejbusach jak łączy się zerwane metalowe uchwyty z pomocą izolacji. A przecież takie rzeczy można zrobić samemu, bez waluty.

— Ma pani rację. Ale decydujące słowo należy tu do samorządów. My rozwiązujemy teraz tylko sprawy globalne: wydajemy koncesje na przewóz ładunków i pasażerów, regulujemy sieć tras. Chodzi o to, że transport miejski jest niedochodowy, zamiejski zaś — dochodowy. Samorządy zażądały więc, by oba te rodzaje połączono, by się wzajemnie uzupełniały.

— A transport ładunkowy?

— Został prawie całkowicie sprywatyzowany. Powstało bardzo dużo firm przewozowych. Niektóre dysponują zaledwie jedną ciężarówką, niemniej, nawet takie muszą mieć koncesję. Pilnujemy, aby właściciel firmy prywatnej miał odpowiednie kwalifikacje, aby jego środki lokomocji były w porządku, aby miał odpowiednią ilość pieniędzy, rozeznanie w systemach panujących na Zachodzie. Aby np. kierowca, który zrobił kraksę na drodze w Niemczech wiedział jak się zachować, nie umywał rąk, nie czekał na pomoc od góry. Każdy dziś musi być odpowiedzialny za siebie... Nadejdzie taki czas, że można będzie umówić się z przyjaciółmi, wynająć sobie autokar i pojechać na wczasy do Saint-Tropez...

— Czego Panu i sobie życzę w tym nowym, 1993 roku.

Barbara ZNAJDZIŁOWSKA

Fot. ELTA

Życzymy powodzenia w Warszawie

(Dokończenie ze str. 1)

ia Dowdo i Józef Szostakowski, zostaną zaproszeni do Warszawy. Wezmą tam udział w końcowych eliminacjach konkursu „Dziewczyna Roku-1993". Nie wykluczone, że inne panie, które zakwalifikowały się do trzyosobowej najpiękniejszych, otrzymają zaproszenia do Polski. O tym zadecydują organizatorzy. Rozważana jest także możliwość ufundowania dla jednej z uczestniczek podróży do Włoch.

Teraz krótko, na marginesie. Nie przejmujcie się, drogie dziewczyny, że nie trafiłyście na listę naj... Była np. wśród was bardzo urocza. Niestety, liczyła zaledwie 14 lat. Inne „potknęły się" podczas wstępnej rozmowy. Widocznie trema zrobiła swoje (radzimy więc przy okazji bardziej uważnie czytać „Kurier Wileński", bo wiele piszemy o mieście i jego dziejach, a tej tematyki głównie dotyczyły pytania). Innym po prostu zabrakło wzrostu, a najczęstszym naszym mankamentem jest to, że nie potrafimy ładnie się poruszać, mimo miłej buzi i idealnych wymiarów. Tak to jest, ale gracja, bardzo się liczy.

Miejmy jednak nadzieję, że to nie ostatni nasz konkurs, że do kolejnego staną dziewczyny chociażby minimalnie przygotowane przez organizatorów. Tymczasem w ich imieniu pozwolę sobie życzyć wszystkim uczestniczkom pomyślności, a zwycięzczyniom powodzenia w Warszawie.

Halina JOTKIAŁŁO

NA ZDJĘCIACH: jury wileńskiej eliminacji konkursu „Dziewczyna Roku"; trzynastka naj...; te cztery dziewczyny uznane zostały przez jurorów za najpiękniejsze (od prawej) — Ewa Danowska — miss, trzy wicemiss (nabrały jednakową liczbę punktów) — Inna Bałdowska, Renata Balukiewicz i Renata Banio.

Fot. Bronisława Kondratowicz

POLACY na Litwie i za GRANICĄ

Drodzy Rodacy!

Macie dziś przed sobą nową stronę. Nazywa się „Polacy na Litwie i za granicą". Odtąd będzie ukazywała się co miesiąc. Będą w niej przedstawiane nasze polskie dzieje. Znajdziecie tu, Państwo, reportaże z życia codziennego i świątecznego, sylwetki wielkich Rodaków z przeszłości i dzisiejszych czasów. Ważniejsze informacje o Polakach na świecie. A także trochę poezji. Tej, już nieco zapomnianej i świeżo napisanej. Poezji naszego ducha.

Wszystkich chętnych zapraszamy do współpracy. Prosimy pisać o tym, co leży na sercu. Prosimy przysyłać ciekawe wycinki z prasy. Na kopercie należy zaznaczyć „Polacy na Litwie i za granicą". Dziękujemy i czekamy.

Na chełmskiej ziemi

TOLERANCJA

Przyjechałam w noc pustym rozklekotanym wagonem pociągu. Podświadomość kazała mi wysiąść nie na stacji Chełm — miasto, ale po prostu — Chełm. Ulokował się tutaj Dworzec Główny.

Ochlapany deszczem zawieszony nad peronami most. Stopniami w górę. Nieznajomy przechodzień pomaga mi uporać się z torbą na kółkach. Zakrętami schodów w dół. Nareszcie tu jestem! Czy ktoś spotyka? Nie wiadomo. Zresztą, trudno by było odnaleźć się w wirującym szarym tłumie ludzkich postaci. Puszyste czapy, kożuchy, od których w wilgoci czuć owcą. Przybysze zza Buga. Jadą dalej, w głąb Polski. Tam wystawią swój towar ciężkim trudem zdobyty w Ojczyźnie. Zostają tu, by skoro świt posunąć na chełmski bazar. Tylko nieliczni pytają o nocleg. Proszę bardzo! Za jedyne trzydzieści tysięcy od osoby. To niecałe dwa dolary. Dla niektórych ze Wschodu jednak to prawie pół miesięcznej wypłaty.

— Gospodi, pomogi! — zrozpaczony szept młodej zmęczonej kobiety. — Pan, nie ma złotych, ja tolki prijechała — błaganie o litość. — Woźmi pan eto! — kobieta podaje nową flanelową męską koszulę.

Iluż ich tutaj, spragnionych serca i chleba! Czy wszystkim im Polska pomoże? Przed paru laty podobnie i my, kresowiacy, szukaliśmy w Polsce takiego wsparcia. Z tym, że jechaliśmy do rodziny. Oni najczęściej nie mają tu nikogo.

Gdyby od mego rozżalania się coś się zmieniło... Kończę więc. Powinnam pomyśleć o sobie. Szukam jakiegoś telefonu. Jest, ale zepsuty. Stoję, jak na rozdrożu, z monetą „A" w dwóch palcach. Wtedy pojawia się dobry człowiek. Prowadzi mnie do kierownika stacji. Prosi o skorzystanie z telefonu. Nawet mi numer wykręcają. Słyszę, że czekano dziś na mnie. Że z pewnością ktoś wyszedł na spotkanie. I że miejsce mego zakwaterowania jest bardzo blisko od dworca. Stwierdzam więc, że poradzę sobie sama. Wtedy ofiaruje mi swe towarzystwo jeden z pracowników kolei: „Z daleka pani. A Chełm dziś tak niebezpieczny." Zgadzam się, lecz już po chwili mam wyrzuty sumienia. Mężczyzna chodzi o kuli. Świeżo po wypadku samochodowym. Ale na nic moje perswadowanie. Po prostu jest dżentelmenem.

Zbyszek kuśtyka. Ja ciągnę bagaż, kółka hałasują w uśpionym mieście. Zdaje się mi, że ów hałas budzi wszystko wokół i to wszystko słucha razem ze mną Zbyszkowej opowieści - skargi.

...Człowiek ze mnie pracowity i zdolny. Po ojcu te cechy odziedziczyłem. Synów dwóch mam. Smarkacze jeszcze, ale to dla nich się staram. Namyśliłem się budować dom. Trzeba więc było wyjechać gdzieś na zarobki. Moje dwa miliony wypłaty ledwo na jedzenie wystarczają. Żona ma trzy. Ale czy to pieniądze?.. Ruszyłem wtedy w świat. Prawie całą Europę Zachodnią poznałem. Gdzie tylko nie pracowałem! I w Belgii, i w Niemczech, i w Skandynawii. W samochodzie mieszkałem, każdy grosz oszczędzając. Nieraz jak psa mnie pędzano. W Skandynawii pod tym względem jest gorzej niż w Niemczech. Tam wszystko musi mieć swoje miejsce i sens. Wszystko wycackane. A tu raptem polski włóczęga... Przeszedłem wiele. Naprawdę... Ucułałem tych dolarów ile tyle. Wróciłem do Chełma, zacząłem budować. Miało wystarczyć. Aż tu nagle wartość światowego bożka spadła gwałtownie. Ceny budulca natomiast ciągle idą w górę. I co? Zostałem z niczym. Tak sobie czasami myślę, że do końca życia będę wzdychał o moim niezakończonym domu... Myślisz, że ja z patriotyzmu w tej Polsce siedzę? Z musu!.. Prawda. U was jest dużo gorzej. Znam to, jeździłem często na Ukrainę na handel. Ale każdego swoje najbardziej boli.

Przed internatem szkoły budowlanej pożegnaliśmy się, nadrabiając miną. Zostawiłam Zbyszkowi na pamiątkę najnowszy „Kurier Wileński".

W internacie spodziewano się mego przyjazdu. Jakie to miłe! Dostałam łóżko w pokoju gościnnym, na którego drzwiach widniał napis: „Izolatka dziewczęca". Miałam ze sobą grzałkę — mogłam więc jeszcze zaparzyć herbaty. Łóżko było zaopatrzone w ciepłą jedwabną kołdrę. A w łazience — gorąca woda. Tak wielki to luksus dla mnie, obywatelki wolnej Litwy! Kąpałam się więc za wszystkie miesiące przed. Potem przyszedł napięty półsen, przerywany dzikim wyciem wiatru za oknem internatu i nerwową szarpaniną nagich drzew. Chyba spadnie śnieg — pomyślałam i obudziłam się od stanowczego pukania do drzwi. Był zamglony listopadowy dzień.

Zaopiekował się mną Krzysztof Kołtun, chełmski poeta, pracownik Wojewódzkiego Domu Kultury, organizator czterech już Ogólnopolskich Konkursów Poetyckich „U progu Kresów". W ostatnim zdobyłam pierwszą nagrodę. Teraz przyjechałam, by ją odebrać. Jednocześnie chcę poznać tutejszych ludzi, ich miasto. Nigdy w tej części Polski jeszcze nie byłam.

...Pierwszymi osadnikami na terytorium obecnego województwa chełmskiego byli Lędzianie. Nazwa plemienia wywodzi się od starosłowiańskiego wyrazu „lęda", „lędina". Oznaczało to kawał ziemi zaoranej po wypaleniu lasu. Już od połowy XIX wieku Lędzianie byli zorganizowani państwowo nie gorzej niż gnieźnieńscy Polanie.

Ze Wschodu Lędzianie graniczyli z Rusinami. Zabezpieczając się przed ich ekspansją, Lędzianie zbudowali nad Bugiem system grodów obronnych. Najpotężniejszym był Czerwień, od którego imienia cały ten obszar kronikarze nazywali Grodami Czerwieńskimi albo Ziemią Czerwieńską. Po opanowaniu ziem przez Ruś, chełmska fortalicja jeszcze istniała. Pisze o tym w swych kronikach Długosz w 1070 roku. Później Chełm też padł. Został po nim jedynie nasyp (dziś to miejsce nazywa się Wysoką Górą albo pieszczotliwie Górką) oraz fosy. Na gruzach książę halicko-włodzimierski Daniel Romanowicz zbudował kamienną rezydencję i obwarowania. Tu przeniósł swą stolicę z Halicza i Uhruska. Z czasem u podnóża książęcej siedziby wyrosły domki. Zapoczątkowały one późniejsze miasto Chełm. W 1269 r. Chełm przestał być stolicą i utracił na rozgłosie. Jego rozwój nastąpił dopiero po powrocie do Polski. Sprzyjało temu miejskie prawo, nadane przez Władysława Jagiełłę w 1392 roku.

W roku 1992 obchodził więc Chełm swoje sześćsetlecie. Tej okazji poświęcony został trzeci numer kwartalnika „Kresy Literackie", którego redaktorem naczelnym jest Henryk Radej. Autor pięknej prozy literackiej — mini pamiętnika w rubryce swego pisma — „Mój kwartał".

„...Przyjeżdżam. Ojciec otwiera księgę pamięci, zdaje relację: kto umarł i jak, a matka — ile wesel, kto z kim. Bilans życia i śmierci co pewien czas. Smutna wieś, w której coraz więcej starych drzew. Nawet te, sadzone przez nas, stroją się w dostojność. A my tacy młodzi? Nie ma z kim rozmawiać. Każdy na swojej schedzie kłopotów. Już skrzypią drzwi, wali się dach. Takie samo niebo i ten sam dzwonnik w południe odmierza czas"...

Chełm, nowe osiedle. Miejski Ośrodek Kultury. Otwarcie wystawy współczesnego malarstwa w Klubie Środowisk Twórczych. Świece, trochę wina, dobry jazz. Ciepło. Nie muszę rozmawiać. Oni nie są mi obcy. Wystarczy, że siedzą obok. Delikatna pani Janka i jej bystry mąż — Henryk Radej.

Myślę o tym, że ta ziemia jest ziemią twórców. Pierwszy był tu Mikołaj Rej. Do dziś pod Chełmem jest miejscowość Rejowiec. Kiedyś Rejowiec był miastem, założonym przez polskiego poetę i magnata.

— Jest to prawo natury — słyszę Krzysztofa Kołtuna. — Poeci rodzą się w matecznikach.

...Chełmska Górka. Najwyższe i najpiękniejsze miejsce. Wizytówka miasta. Tu wznosi się katedra Narodzenia Najświętszej Marii Panny. Tu powstał pierwszy cmentarz miejski. Dziś oznakowany licznymi pagórkami, które toną w zgniłych trawach i liściach. Miejsce zamieszkania dzikich ptaków.

Świątynia jest zamknięta. Później też nie uda się mi do niej trafić. Chełm ma jeszcze kilka kościołów. Cerkwie. Też czynne. Synagogę, w której murach prywatny sklep. Chełm ma swoją Matkę Bożą. Pierwszy obraz pochodził z Bizancjum, i był ofiarowany miastu przez ruskiego księcia w 1262 r. Cudowny obraz zaginął w czasie I wojny światowej. Replikę wykonano o wiele lat później.

...Rozdzierana wiatrem cisza. Poza tym spokój. Przytulona do drzew jemioła. Czerwone dachy kresowych domów pod Górką. I swojska poezja Krzysztofa.

Urodziła mnie matka jesienią,
gdy dobry Bóg
owoce dawał ziemi,
To i jej dał,
wszak prosiła o tę, nadzieję.

A do kołyski-siostry
nakładły mi jemioły
— na Boże Narodzenie
i śpiewanki dzwoniły w biegunach,
płacz tuląc nocami.

Wychował mnie szczęśliwy dom
próg — ojciec
Ściany niańki
I stół — domowy ołtarz
chlebem i prawdą pachnący.

Nauczył mnie lud mazurski,
rozkoszować się w pieśniach
I pieśnią — prosić innych, miłości
tęsknotami żywić oczy,
patrząc ku rzece.

Pozbierałem z dróg łzy Wygnańców
— przygarnąłem ich mowę do serca.
W kapliczkach stawiam ich fotografie z Sybiru
i nigdy nie im nie wypłacę
Bohatyrowiczom Kresów.

(24.III.1987. Kraków.
„Domowa łza czysta")

Tak dobrze jest mi w Chełmie. To miasto ma ducha. Czuję, jak daje mi pełnię wewnętrzną i radość. Tu ludzie jak w Wilnie. Jak wszędzie na Kresach. Zbliżyć się łatwo, a odchodzić tak ciężko...

— My tu się za was modlimy! — starsza pani, wilnianka z pochodzenia, całuje mnie na moim wieczorku poetyckim w Wojewódzkim Domu Kultury. — Tak bardzo na panią czekaliśmy. To tak jakby przyszło do nas Wilno!

Daję więc z siebie, co mogę. I wiersze, i reportaże, dokładną odpowiedź na każde pytanie. I ciągle widzę nienasycenie. Większość — to ludzie w starszym wieku. Nie widzieli tamtych stron przez dziesiątki lat. I nie wszystkim z nich dane będzie jeszcze je kiedyś zobaczyć.

— Moja panienko, mówi panienka o Kazachstanie, ja byłam tam! — to Eleonora Kucejko. — Jako sześcioletnie dziecko. Zbierałam kiziaki w kołchozie na opał. Lola wtedy do mnie mówiono... Skąd mnie zabrano? Z Białegostoku nas z mamą i tatą wywieźli. Był rok czterdziesty. Trzynasty kwiecień. Za co? Za nic! Za bogactwo mówią. A jakie tam bogactwo było! I byłmy, panienko, zaraz powiem. Pawłowskaja oblast, Kajmanachi, czewskij rajon, ferma numer cztery...

Wiem, gdzie jest Północny Kazachstan. Słowa wydają się mi nagle takie małe. Więc tylko ściskam kobietę. Nie płacze. Tej wtedy dławię coraz mocniejszy we mnie żal. Choć nie wiem, czy tak trzeba.

Siwowłosy mężczyzna podaje mi „Sybiraka". — Przyda się — mówi. Jest to Euzebiusz Jarmołowicz, prezes Związku Sybiraków w Chełmie. Wilnianin. Całe piekło na tej ziemi przeszedł. I nie wiele już od życia chce. Może tylko jeszcze zobaczyć Wilno. Miał przedtem „Kurier Wileński". Teraz ten kontakt z miastem dzieciństwa się urwał. Do Chełma gazeta praktycznie nie dociera. Co by tu naprędce wymyślić? Notuje adres pana Euzebiusza:

E. Jarmołowicz
ul Kojewa 86/9
22-100 Chełm
Polska

Może ktoś z wilnian mógłby przesyłać przeczytane „Kuriery" dla swego ziomka w Chełmie! Litewska poczta teraz nie jest tania, to prawda, ale...

Życie — kamyczku
nanizany na miłości sznurek
Szlifowany cierpieniem
a barwny jak tęcza.

Gdy cię niosę — pod górę
pieśni słodzą mi trudy
Lecz gdy się potknę — ziołostrach
(...)
(„Życie", Krzysztof Kołtun)

Skoro świt — odjazd. Dwóch zaspanych uczniów ze szkoły budowlanej dźwiga moją torbę. Ciążą w niej nagrody — parę kilogramowy „Quo vadis" Sienkiewicza — wspaniały reprint z 1902 roku. „Złota Księga" — na pamiątkę mego spotkania z uczniami szkoły im. Adama Mickiewicza. Inne albumy i pomniejsze książki — poezje. A także czarny wileński chlebek, który przywitano mnie w klubie wczorajszego wieczoru.

Nie oglądam się do tyłu. Za mną się płacze tęsknota.

Leokadia KOMAISZKO

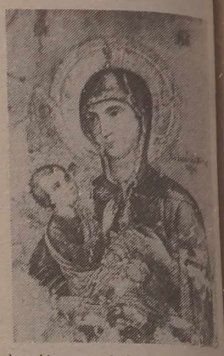

NA ZDJĘCIACH: Chełm — klasycystyczna cerkiew z lat 1848—1852; Matka Boska Chełmska.

Repr. B. Kondratowicz

Z HISTORII POLSKI

Najważniejsze wydarzenia

Styczeń

04.01.1940 — Umowa polsko-francuska o tworzeniu wojska polskiego we Francji.

09.01.1797 — Utworzenie przez gen. Jana Henryka Dąbrowskiego legionów polskich we Włoszech.

15.01.1869 — W Krakowie urodził się Stanisław Wyspiański, dramatopisarz, poeta, malarz (zm. 28.11.1907).

16.01.1826 — W Szostakowie w Brzeskiem urodził się Romuald Traugutt.

20.01.1320 — Koronacja Władysława Łokietka na króla Polski.

22.01.1863 — Wybuch powstania styczniowego.

25.01.1831 — Powstańczy sejm w Warszawie detronizuje z tronu polskiego cara Mikołaja I.

Republika Południowej Afryki

Jesteśmy bardzo daleko

Rozmowa z p. Edwardem de VIRION, prezesem Rady Polonii Afryki Południowej

— Jak liczna jest Polonia w RPA, jak jest zorganizowana?

— Bardzo trudno określić, ilu nas jest. Oceniamy, że może 15 czy 18 tysięcy. Według obliczeń sprzed 1981 roku dorosłych Polaków było w RPA 6—7 tysięcy. Po 1992 roku przyjechało jakieś 4,5 tys. rodzin, potem jeszcze kilkaset osób.

— W tej grupie imigrantów lat 80 byli przede wszystkim ludzie młodzi?

— Tak. W ogóle Polonia południowo-afrykańska tym różni się od innych, że przeważa tu emigracja posolidarnościowa.

— Porozmawiajmy o życiu organizacyjnym. Czy młoda emigracja bierze w nim udział?

— Pierwsza organizacja polska w RPA powstała w 1945 czy 1946 roku. Był to Związek Osadników w Johannesburgu. Następnie — samodzielne oddziały Związku w Durbanie i Capetown oraz niecco później — Rodzina Polska w Pretorii. Jest też Koło Lotników, Stowarzyszenie Kombatantów, Związek Inżynierów i Techników Polskich. Na początku lat 80 powstało Zjednoczenie Polskie w Vanderbijlpark, głównie za sprawą nowoprzybyłych z Polski. Od ponad 10 lat istnieje też Rada Polonii Afryka — Południe, łącząca wszystkie organizacje polskie w Afryce Południowej. Do niedawna należeli do niej też Polacy w Zimbabwe.

— Jest Pan prezesem Rady Polonii — trudno więc nie zapytać o jej rolę i perspektywy działania.

— Raz na trzy lata delegaci różnych organizacji wybierają nowego prezesa, który pełni rolę męża zaufania wobec wszystkich. Dwa lata temu z Rady wystąpił Związek Techników i Inżynierów, także Stowarzyszenie Polskie w Zimbabwe wybrało samodzielne kontakty z Krajem i „Wspólnotą Polską". Jest to więc organizacja dobrowolna, nie nadrzędna — jej rolą jest łączenie, tworzenie wspólnej płaszczyzny. Rada nie ingeruje w działalność poszczególnych organizacji, jedynie ją harmonizuje. Występuje też wobec władz — tak RPA jak Polski — jako przedstawiciel Polaków zamieszkałych w Afryce Południowej.

— Czy rolę Rady wobec rządu RPA można określić jako doradczą?

— Z chwilą otwarcia w RPA ambasady polskiej sytuacja nieco się zmieniła. Ambasada reprezentuje Polaków wobec władz. Ale ja współpracuję bardzo blisko z ambasadorem p. Cieniuchem, pewne więc sprawy jako prezes Rady biorę na siebie. Oczywiście, kiedy nie utrzymywano stosunków dyplomatycznych, Rada Polonii reprezentowała wszystkich Polaków i pełniła funkcje właściwe ambasadzie.

— W RPA zachodzą obecnie duże zmiany polityczne a także gospodarcze. Jak dalece rzutują one na sytuację naszych rodaków?

— W tej chwili zmian jeszcze nie odczuwamy — istnieje jednak obawa, że przyjdą, że będą to zmiany na gorsze. Bardzo nas niepokoi, że Kongres Afrykański — to komuniści, z którymi nie chcemy mieć nic wspólnego, nie życzymy sobie ich udziału w rządzie RPA.

— Bardzo aktywni są ostatnio Zulusi — czy ich się nie obawiacie?

— Nie — jesteśmy z nimi w dobrych stosunkach, o wiele lepszych niż z resztą plemion. Główny przywódca Zulusów, dr Butholezi wzbudza dużo sympatii wśród Polaków, znamy go i bardzo cenimy.

— A jak układają się stosunki Polonii z innymi nacjami emigracyjnymi?

— Żadnych sporów, nawet z Niemcami. Najlepsze kontakty mamy z Węgrami, Czechami, spotykamy się i z Serbami, i z Chorwatami.

— Prasa donosiła nie tak dawno, iż RPA przeżywa boom imigracyjny z krajów Europy postkomunistycznej, zwłaszcza z Bułgarii. Jaka jest sytuacja nowych imigrantów wobec dotykającej RPA recesji? Czy są wśród nich Polacy?

— Przeżywamy w RPA kryzys ekonomiczny. Szalenie trudno dostać pracę, także bez pozwolenia na nią — a przede wszystkim bez potwierdzonej oferty pracy nie ma szans na emigrację. Fala emigracyjna właściwie zatrzymała się. Niestety, z Polski przyjeżdżało sporo osób zupełnie „na dziko", zwiedzionych obietnicami nieuczciwych firm w kraju. Tacy „turyści" mają potem ogromne kłopoty, bowiem nawet ludzie z dużymi kwalifikacjami i znajomością języków mają teraz trudności ze znalezieniem posady.

— Czy możecie pomóc naiwnym przybyszom?

— Staramy się — ale nie mamy możliwości uchronienia ich przed kłopotami. Sytuacja jest teraz zupełnie inna niż w 1981 roku, kiedy to i warunki ekonomiczne, i polityczne sprzyjały naszym wystąpieniom o przyjęcie przez RPA tych czterech i pół tysiąca rodzin polskich, przebywających w Austrii. Natomiast teraz, w złej sytuacji ekonomicznej, mimo dobrych stosunków z władzami, mamy niewielkie możliwości wsparcia rodaków w ich staraniach. A już zupełnie nie możemy pomagać tym, którzy przyjeżdżają bez biletu powrotnego, bez pieniędzy — im nawet Ambasada RP pomaga tylko wtedy, gdy rodzina w Kraju zagwarantuje zwrot kosztów. Takie są dziś realia.

— Wróćmy więc do rzeczywistości organizacyjnej — czy młoda emigracja zasiliła wasze szeregi?

— W minimalnym stopniu. Bardzośmy się zawiedli sądząc, że liczba członków naszej organizacji powiększy się proporcjonalnie. Przeciwnie, stara emigracja odchodzi, uważając, że swoje zrobiła — nie ma jednak następców. Są oczywiście szlachetne wyjątki — ale jest ich niewiele. Praca w organizacji zasadniczo nic nie daje poza tym, że otrzymuje się gazetkę czy biuletyn — a młode pokolenie zastanawia się nad indywidualnymi korzyściami. Może to także uraz przywieziony z Kraju? W każdym razie odczuwamy brak ludzi chętnych do pracy.

— Może jest to też kwestia wysokiego poziomu wykształcenia Polonii południowoafrykańskiej. Jest to problem wielu organizacji polonijnych, podnoszony też na krakowskim Zjeździe. Zakończmy rozmowę refleksją pozjazdową — czy krakowskie spotkanie spełniło Pańskie oczekiwania?

— Było to spotkanie historyczne. Osobiście uważam, że powinna powstać nowa organizacja o zasięgu światowym, która połączy wszystkich Polaków. Warszawa natomiast powinna być jej siedzibą, centrum.

— Czego Polacy w RPA oczekują od Kraju?

— Literatury, prasy, wiadomości kulturalnych, bliskiego kontaktu korespondencyjnego. Jesteśmy bardzo daleko — trudno nam wysłać dzieci na kolonie do Kraju. Dla młodej emigracji, dla ich dzieci kontakt ze słowem, z kultura jest najważniejszy — bez tego, pokolenie wychowane w Afryce Południowej w większości będzie stracone dla Polski.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała
Agnieszka PANECKA

Na rumuńskiej Bukowinie

Osiedlili się jeszcze w czasie pierwszego rozbioru Polski. Górale spod Żywca i górnicy z Bochni. Udawali się pracować do nowo powstałej kopalni soli w Kaczycy, zwanej po rumuńsku Cacica. W czasach zaboru austriackiego Bukowina i Galicja znajdowały się w granicach jednego państwa. Po pierwszej wojnie światowej Bukowina znalazła się w granicach Rumunii i w wyniku układu jałtańskiego podzielona została w r. 1945 na Bukowinę południową — rumuńską i północną — wcieloną do Republiki Ukraińskiej.

Sporo Polaków z Bukowiny zarówno ukraińskiej jak i rumuńskiej wyemigrowało do Polski. Ci z Rumunii osiedlili się głównie w okolicach Dzierżoniowa na Dolnym Śląsku. Mają zespół choralno-taneczny „Pojana". Gdy tylko stało się możliwe, a było to w 1956 roku, ci Polacy nawiązali kontakty z rodzinami na Bukowinie rumuńskiej.

Za despotycznych rządów N. Ceausescu, kiedy to dążono nie tylko do wynarodowienia w Rumunii ludności nierumańskiego pochodzenia, ale też do zniszczenia tradycyjnych struktur społecznych na wsi, Polacy przeżyli naprawdę wiele. Zostali po prostu skazani na nędzę i zacofanie gospodarcze. Jedynym właściwie osiągnięciem na tamtych terenach była elektryfikacja. Drogi były tam wyboiste, jeżeli w ogóle były. Do niektórych osad dotrzeć można było tylko konno.

Dzisiaj też jeszcze, niestety, nie jest tam dużo lepiej. Trochę pomaga Polska. Przed 20 laty Prymas Tysiąclecia powierzył księdzu-prałatowi Jerzemu Pawlikowi opiekę duszpasterską nad tamtymi Polakami. Z inicjatywy księdza w sierpniu 1990 roku w Głównym Sanktuarium Maryjnym Polaków na Bukowinie — Kaczycy — odbyły się wielkie uroczystości religijne. Przybyli na nie pielgrzymi z Polski, przedstawiciele polskiej ambasady w Bukareszcie, odrodzonej organizacji polskiej w Rumunii „Dom Polski".

Ponad 3 tysiące młodzieży z Rumunii było na spotkaniu z Ojcem Świętym na Jasnej Górze.

Ks. Pawlik pomaga nie tylko w sprawach duchowych. Dzięki wsparciu różnych sponsorów zorganizował on w Polsce 40 maszyn do szycia, które dzięki społecznej pomocy zostały dostarczone na Bukowinę do najbiedniejszych wsi. Z Polski przekazano też płótno, igły, nici, nożyce itd. W wyniku — w niektórych wioskach, jak np. Leca, Sołuniec Nowy Kaczyca — od końca lutego 1992 r. są uruchomione kursy kroju i szycia. W ten sposób wiejskie kobiety mogą obszyć swoje rodziny czy też trochę dorobić do budżetu.

W niedalekiej przyszłości marzeniem księdza Pawlika jest zorganizować warsztaty stolarskie dla chłopaków z Bukowiny. W tym przypadku pomóc mają niemieckie organizacje kościelne.

Jeśli ktoś z Rodaków ma ciekawe pomysły, żeby trochę ułatwić codzienność Polakom w Rumunii, niech napisze do prezesa „Domu Polskiego" w Suczawie. Oto adres: **Antoni Rojowski, 58-00 Suceava, str. Jon Creanga 25, Romania.**

(wg pisma „Kurier Praski")
Przygotowała
Leokadia KOMAISZKO

Almanach Polonii 1993 — informator o Polakach i organizacjach polonijnych na świecie

Stowarzyszenie „Wspólnota Polska" wydało kolejną interesującą pozycję pt. „Almanach Polonii 1993. Informator o Polakach i organizacjach polonijnych na świecie".

Barwne wydawnictwo otwiera kalendarz na 1993 rok, ilustrowany zdjęciami klasycystycznych obiektów w Łazienkach Królewskich w Warszawie. Uzupełnia go kalendarium rocznic historycznych, kulturalnych, literackich i polonijnych.

W części dotyczącej kraju uwagę zwracają artykuły: Marka Kwiatkowskiego o architekturze i założeniach parkowych Łazienek Królewskich w Warszawie, Włodzimierza Helmana o grabieży dóbr kultury polskiej, Anny Szyfer opisującej historię i walory turystyczne Warmii i Mazur, a Henryka Jankowskiego — Ziemi Makowskiej. Piękno tych regionów ukazują dodatkowo barwne wkładki.

„Almanach Polonii 1993" przynosi również komunikaty ze zjazdów, konferencji, spotkań i wystaw. Dotyczą one m.in. Zjazdu Polonii i Polaków z Zagranicy, I Światowego Zjazdu Polskich Kombatantów, a także sympozjów nt. Polaków na Łotwie i Bukowinie. W 20 rocznicę Instytutu Badań nad Polonią i Duszpasterstwem Polonijnym KUL przypomniało również ważniejsze przedsięwzięcia tej zasłużonej placówki badawczej.

Rocznik zawiera ponadto akcenty literackie oraz przypomina postać wielkiego polskiego malarza — Jana Matejki — pokazując jednocześnie wiele reprodukcji jego obrazów.

Obszerną część Almanachu zajmują artykuły poświęcone skupiskom polskim na świecie. Odnoszą się one do historii polskiego osadnictwa, jak również informują o instytucjach, organizacjach i Polakach: w Argentynie, Australii, Brazylii, Danii, Kanadzie, Norwegii, Stanach Zjednoczonych i Turcji.

Z kolei, w części adresowej zamieszczony został bogaty wybór adresów różnorodnych polskich instytucji na świecie. Znajdują się wśród nich adresy organizacji, instytutów naukowych, redakcji prasy polskiej za granicą, księgarń i wydawnictw, bibliotek, polskich instytucji katolickich za granicą, sklepów sportowych, domów polskich, polonijnych ośrodków kolonijno-wakacyjnych i rekreacyjnych, a także polskich placówek dyplomatyczno-konsularnych.

Rocznik informuje również o diecezjach i prowincjach kościoła rzymskokatolickiego w Polsce oraz najważniejszych ośrodkach kościołów mniejszościowych w Polsce, a ponadto o hierarchii kościoła rzymskokatolickiego na Wschodzie.

Polonia Australijska

Muzeum powstało w wyniku działalności trzech panów: dra Zdzisława A. Derwińskiego, Dariusza von Guttner-Sporzyńskiego i Ryszarda Grażewskiego. Instytucją patronującą powstaniu Muzeum jest Rada Naczelna Polskich Organizacji w Australii z prezesem Krzysztofem Łańcuckim na czele.

Obecność Polaków na kontynencie australijskim notuje się od końca XVIII wieku. Największy napływ Polaków do Australii miał miejsce na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych obecnego stulecia. Polonia Australijska stworzyła własne formy życia społecznego, osiągnęła wiele sukcesów. Jej dorobek znajduje odbicie nie tylko w posiadaniu licznych ośrodków, ale także w zabytkach kultury materialnej i dokumentach. Te ostatnie są najbardziej narażone na zniszczenie. Wynika to z ich rozproszenia oraz faktu, że kolejne generacje Australijczyków polskiego pochodzenia przywiązują do nich coraz mniejszą wagę. Wskutek tego wartościowe dokumenty, zdjęcia, książki, a często i stare mundury lądują na śmietnikach.

Po długim okresie działalności nieformalnej Zarząd Muzeum ukonstytuował się dnia 26 października 1991 r. na zjeździe założycielskim, który odbył się w tymczasowej siedzibie „Domu Polskiego im. Tadeusza Kościuszki" w Melbourne.

W pięcioosobowym Zarządzie Muzeum znaleźli się wszyscy trzej jego założyciele; prezesem został dr Derwiński.

Celem Muzeum jest:

— gromadzenie i zabezpieczenie eksponatów oraz materiałów archiwalnych i historycznych dotyczących Polonii Australijskiej i integralnie wiążących się z kulturą polską;

— udostępnianie zgromadzonych materiałów publiczności, naukowcom oraz przedstawicielom innych instytucji naukowych;

— współpraca z innymi organizacjami o podobnych zainteresowaniach oraz ze wszystkimi organizacjami polonijnymi i instytucjami rządowymi zainteresowanymi działalnością Muzeum i Archiwum;

— gromadzenie funduszy na potrzeby Muzeum i Archiwum;

— wydawanie publikacji dotyczących historii Polonii Australijskiej.

Muzeum jest organizatorem pionierskiej ekspozycji polskich gazet i czasopism, które ukazywały się w Australii. W dniach 6 i 7 czerwca oraz 26 lipca ub.r. zaprezentowano bogate zbiory muzealne podczas wystawy „Prasa Polska w Australii", którą zorganizowano w Domu Polskim „Milenium" w Kingsville oraz Domu Polskim „Syrena" w Rowville. Wystawa cieszyła się umiarkowanym powodzeniem wśród polonijnego społeczeństwa. Niemniej jednak organizatorzy uznali, że obejrzenie ekspozycji przez około dwieście osób było pierwszym, chociaż niewielkim sukcesem. Planuje się inne, podobnego typu imprezy, np. wystawę fotograficzną „Miejsce narodzin Solidarności" oraz organizowaną wspólnie z Fundacją Rodów Rzeczypospolitej ekspozycję „Polskie herby szlacheckie. Polski Naród Szlachecki".

Trwają też prace nad wydawnictwem pt. „Kronika Federacji Polskich Organizacji w Wiktorii", które obejmować będzie dzieje wszystkich polskich organizacji zrzeszonych w Wiktoriańskiej Federacji. Opracowanie „Kroniki" powierzono dr Derwińskiemu; jej wydanie zaplanowane było na grudzień ubiegłego roku.

Muzeum zainteresowane jest w nawiązaniu kontaktu z innymi organizacjami o podobnym charakterze oraz z wydawnictwami krajowymi, które oferują polskie książki po umiarkowanych cenach. Korespondencję prosimy kierować na adres **pana Dariusza von Guttner-Sporzyńskiego: Gutter House, 14 Barvon Avenue, North Sunshine, Vic. 3020, Australia.**

Barbara ds LEGIE-JABŁONOWSKA

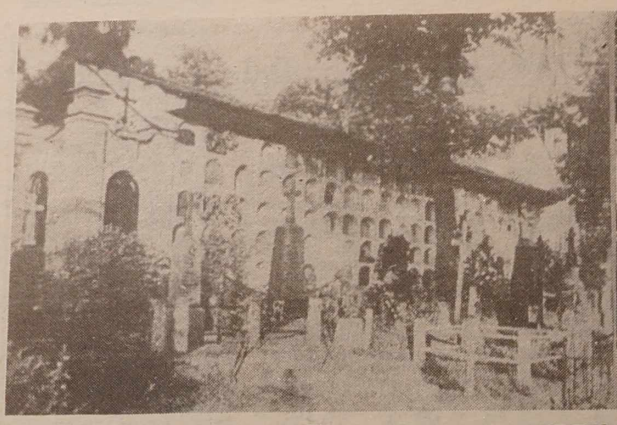

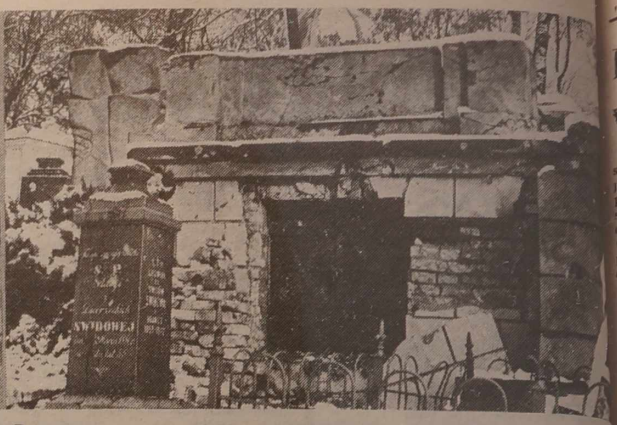

„Cmentarz Rossa w Wilnie" – ciąg dalszy

Jako autor edycji wydanej przez ZSA „Polkom" w 1992 r. pod powyższym tytułem, otrzymałem wiele listów zachęcających do dalszej pracy nad tym tematem i prowadzenia poszukiwań oraz do opracowania przewodników po innych cmentarzach wileńskich.

Wilnianin p. Ignatowicz ciekawi się, jak wyglądały na Rossie wielokondygnacyjne kolumbaria (ostatecznie zostały zburzone po wojnie, w 1952 r.), zwane w Wilnie katakumbami lub pieczarami. Polecam uwadze reprodukcję zdjęcia kolumbarium autorstwa Juliusza Kłosa, na którym został utrwalony wygląd jednego z nich w latach 1930—1933.

Jerzy Węsławski z Warszawy w swoim liście pisze: „Pozwalam sobie podać nazwiska osób, moim zdaniem, godnych umieszczenia w przewodnikach po Rossie ze względu na swoje zasługi dla Wilna: Michał Węsławski (ur. 1849, zm. 1917) — prawnik, poseł wybrany w 1905 r. na prezydenta miasta Wilna; Emilia Węsławska (ur. 1863, zm. 1921) — pisarka i tłumaczka z angielskiego literatury dla młodzieży; Witold Węsławski — doktor medycyny, współzałożyciel i prezes Macierzy Szkolnej, będący doktorem honoris causa Uniwersytetu Stefana Batorego; Stanisław Węsławski (ur. 1896 r., zm. 1942) — adwokat, krytyk muzyczny, będąc kierownikiem Radia Wileńskiego współpracował z Witoldem Hulewiczem i Stanisławem Szeligowskim, współzałożyciel „Smorgoni Wileńskiej", delegat rządu londyńskiego na Wilno, aresztowany i zamordowany przez gestapo w 1942 r."

Dało się ustalić, że spoczywający na Rossie Aleksander Liksza był legionistą, oficerem 85 pp., odznaczony Krzyżem Orderu Virtuti Militari, trzykrotnie Krzyżem Walecznym, Niepodległości z Mieczami, medalem Polska Swemu Obrońcy i in.

W mogile 1088 — kwatera 8 m.in. pochowani są: Marta Łada-Zabłocka ze Sławińskich, matka Witolda i Marii, obywateli ziemskich; Maria z Łada-Zabłockich Piłsudska, żona Jana Piłsudskiego (brata Marszałka), który we wrześniu 1939 r. został aresztowany przez władze sowieckie. Był więziony na Łubiance w Moskwie, zmarł w 1949 r. w Londynie; Witold Łada-Zabłocki ppłk. kawalerii polskiej, służył i walczył w czasie pierwszej wojny światowej w 4, 10 i 23 pułkach ułanów. Zmarł 6 września 1935 r.

W swoim czasie „Kurier Wileński" pisał o ostatnim naukowym sekretarzu Uniwersytetu Stefana Batorego dr Walentynie Horoszkiewiczównie. W 1945 r. nie wyjechała ona do Polski. Postanowiła pozostać w Wilnie, wiedzę swą i siły poświęcić Polakom, którzy nie opuścili swego miasta rodzinnego. W 1947 r. zmarła i została pochowana na Rossie, w tzw. kwaterze profesorskiej. Na nagrobku, o który oparty jest strącony krzyż, widnieje napis: „Walentyna Horoszkiewiczówna, b. sekretarz USB(zm. 25 III 1947 w w. lat 58. Pokój Jej duszy".

Apelowaliśmy o opiekę nad tą mogiłą i nagrobkiem. Bez skutku. Na szczęście pomogła ubiegłoroczna kwesta na warszawskich Powązkach, podczas której jeden dzień zbierano fundusze na renowację Rossy. W toku jej trwania sprzedawano polskie pisma, książki i in. druki, które się ukazały bądź ukazują na Litwie. Przyjaciel i stały Czytelnik „Kuriera Wileńskiego" Wojciech Jerzy Podgórski oraz autor tego tekstu pieniądze za część sprzedanych egzemplarzy książek — W. J Podgórski „Litwo! Ojczyzno moja!" (Kowno, Šviesa 1992), Jerzy Surwiło „Cmentarz Rossa w Wilnie" — przeznaczyli na opiekę nad miejscem wiecznego spoczynku Walentyny Horoszkiewiczówny oraz innych przedstawicieli przedwojennej polskiej inteligencji wileńskiej, którzy po wojnie nie wyjechali z Wilna i w niełatwych warunkach nieśli kaganiec oświaty i kultury.

Na Rossie stoi pomnik z lakonicznym, krótkim napisem: „Światopełk Karpiński Poeta 27IV1909—1V1940". Urodzony w Łasku, jak się znalazł w naszym mieście. Zaspokajając tę ciekawość naszych Czytelników, na podstawie skromnych źródeł informacyjnych nadmieniamy, że Światopełk Karpiński, poeta, satyryk, współpracownik „Cyrulika Warszawskiego", „Szpilek", był członkiem grupy literackiego „Kwadryga", która zrzeszała m.in. takich twórców jak Konstanty Ildefons Gałczynski, Stanisław Maria Saliński, Aleksander Maliszewski, Stanisław Ryszard Dobrowolski, Włodzimierz Słobodnik, Józef Czechowicz, Czesław Miłosz.

Karpiński wydał zbiory wierszy: „Ludzie wśród ludzi", „Mieszczański poemat", „Trzynaście wierszy", „Poemat o Warszawie", satyry i humoreski prozą „Kredą na parkanie" i „Ściana śmiechu". Był współautorem pisanych z J. Minkiewiczem warszawskich szopek politycznych oraz autorem licznych tekstów piosenek kabaretowych i felietonów. W 1939 r. brał udział w obronie Warszawy. Jako uchodźca zawędrował do Wilna. Tutaj razem z J. Minkiewiczem pisał teksty do wileńskiej „Ksantypy". Jak wspominają starzy wilnianie, boleśnie przeżył miłość do żony jednego z wileńskich fabrykantów — Chwolesa. Zmarł w wieku 31 lat.

Na zakończenie — o poszukiwaniach Andrzej Miłosz z Warszawy, rodzony brat znanego poety Czesława Miłosza, pisze: „Nie udało się nam odnaleźć grobu naszej babki, Stanisławy z Łopacińskich Miłoszowej, pochowanej na Cmentarzu Bernardyńskim w Wilnie w roku 1930 czy też 1932 (dokładnej daty nie pamiętam). Koło jej grobu, który był ziemny, miał cementowe obramowanie i krzyż żelazny w ocementowanej podstawie, był grób Juszkiewiczowej. Obok był też podobny grób brata naszego ojca, Witolda Miłosza, zmarłego bodajże w roku 1930. Wdzięczni będziemy za odszukanie chociaż śladów tych pochówków".

Maria Prószyńska z Warszawy pragnie dowiedzieć się, gdzie jest pochowany Eustachy Jahilnicki (ur. w 1848 r.), który zmarł w latach dwudziestych naszego stulecia.

Jeżeli ktokolwiek coś wie o tych miejscach pogrzebania, prosimy o skontaktowanie się z redakcją.

Jerzy SURWIŁO

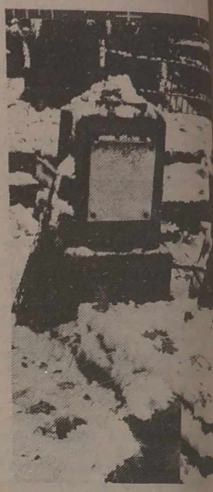

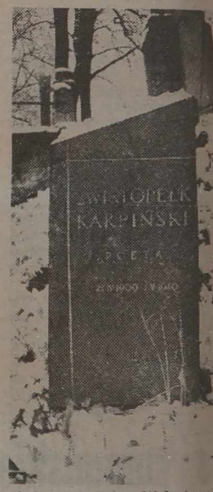

NA ZDJĘCIACH: widok kolumbarium na Rossie w latach 1930—33; grobowiec rodzinny Węsławskich; zaniedbany nagrobek na mogile Walentyny Horoszkiewiczówny; pomnik Światopełka Karpińskiego.

Fot. i repr. Walery Chara

Klubowi Młodzieży Katolickiej – 30

U progu Nowego Roku Klub Młodzieży Katolickiej obchodził swój piękny 30-letni jubileusz. Co prawda, dopiero przed kilku laty został on tak nazwany. Dotychczas przez trzy dziesięciolecia działały kółka religijne „Promień" i „Świt" przy szkołach w Nowej Wilejce i w Niemenczynie, których tradycje przejął Klub Młodzieży Katolickiej.

Do Niemenczyńskiej Szkoły Średniej nr 1 na jubileuszowe spotkanie przybyli aktualni członkowie KMK, a także byli „świtowcy" i „promieniowcy". Dziś to już dorośli ludzie, wśród których są dyplomowani inżynierowie, nauczyciele, matematycy. Dzielili się oni wspomnieniami z tamtych lat, kiedy jako uczniowie chciwie słuchali słowa Bożego z ust nauczyciela, teraz posła na Sejm Jana Mincewicza. Niełatwej i przede wszystkim ryzykownej działalności w tamte surowe lata stagnacji, kiedy wykreślano z dusz ludzkich wszystko, co związane z imieniem stwórcy, podjął się J. Mincewicz. Przez sztukę, muzykę przybliżał on dzieciakom Wileńszczyzny tajemnice wiary. Latem zajęcia odbywały się przeważnie na łonie przyrody, pod gołym niebem wśród boru (tak było bezpieczniej), w zimie — w szkolnym gabinecie muzyki, czy w mieszkaniach.

Niezatarte ślady w sercach dziecięcych pozostawiły modlitwy przy stacjach Kalwarii, wspólne rowerowe wyprawy drogami Litwy, Łotwy, nad morze. Zresztą pan Jan, Nauczyciel z dużej litery, jak o nim mówiono w czasie spotkań, udokumentował to w amatorskich filmach własnej produkcji, w bogato ilustrowanych albumach.

Opłatek, kolędy pod akompaniament fortepianu i gitary, ciepła rodzinna atmosfera — słowem, w dniu 30-lecia wszystko przypominało o corocznych tradycyjnych bożonarodzeniowych spotkaniach członków „Świtu" i „Promienia". Zresztą świętowanie jubileuszu dopiero się rozpoczęło, bowiem uwieńczeniem jego ma być wielkanocne spotkanie byłych i obecnych członków Klubu Młodzieży Katolickiej.

Jadwiga BIELAWSKA

Wieś ma widzieć drogę

Reforma rolna powinna być sterowana, a bez subsydiów rolnictwo również prawdopodobnie nie poradzi, podkreślono na republikańskiej naradzie rolników, która 8 stycznia odbyła się w kiejdańskim Domu Kultury. Naradę zainaugurował przewodniczący Związku Rolników Litwy Virmantas Velikonis. Przemawiał ojciec Stanislovas. Informacje o obecnym stanie litewskiej wsi złożyli minister rolnictwa Rimantas Karazija i przewodniczący sejmowego komitetu rolnego Mykolas Pronskus. Mówcy zaznaczyli, że w realizacji reformy rolnej było sporo pośpiechu, nieprzemyślanych kroków. Obecnie przede wszystkim należy ustabilizować sytuację w rolnictwie, opracować kompleksowe projekty zagospodarowania terenu, dokładnie ustalić, ilu jest pretendentów do odzyskania ziemi, zatroszczyć się o unowocześnienie i wydajność naszego rolnictwa. Gospodarstwa trzeba dopomóc, ale i oni sami powinni myśleć, jak żyć i przetrwać.

Uchwalono apel uczestników narady do mieszkańców Litwy.

Na naradzie przemawiał tymczasowo p.o. przewodniczącego Sejmu Česlovas Juršėnas.

W naradzie tej, zorganizowanej przez Związek Rolników Litwy, uczestniczyli przedstawiciele spółek rolnych wszystkich rejonów Litwy.

(ELTA)

Horoskop wschodni

Dla Koziorożca wybiła godzina szczytu — wszystkie plany sprzyjają pomyślnej realizacji jego planów. Zadziwiacie innych umiejętnością ryzyka i zwyciężą. Jest wielu chętnych do współpracy z wami. Nęcą propozycje zmiany pracy, jest nad czym się zastanowić. Wasza mimość odwzajemniona zostanie serdecznie i gorąco.

Nieprzychylne okoliczności zmusą **Wodnika** uczynić krok wstecz. Brzemię przeszłości ciąży na waszych barkach. Kobieta niepotrzebnie traci czas i emocje dla mężczyzny, który nie jest tego godzien. Pod tym względem szczególnie niebezpieczne są dni 11 i 12 stycznia. Astrolog przewiduje wielkie konflikty małżonków i zakochanych w piątek i sobotę. Być może choroba będzie wymagała dłuższej kuracji.

Niezasłużona krzywda czeka **Ryby** — możecie stracić część zysku. Na tym etapie nie należy zmieniać pracy lub zajęcia. Decyzję najlepiej podejmować 15 stycznia. Prawdopodobnie będzie to sprawa dotycząca własności. W delegacji przede wszystkim trzeba uważać na dokumenty. W piątek i niedzielę zapanuje romantyczny nastrój.

Baran doczeka się owoców wcześniejszych inicjatyw. Tydzień minie bez wstrząsów, najlepsze dni — to 15 i 16 stycznia. Niezadowolenie z pracy zmusza do szukania alternatywy. Nie podejmujcie ważnych decyzji zanim nie nastąpią zmiany. Kobiety odczują katastrofalny brak pieniędzy. A propos możecie oczekiwać niespodziewanego prezentu.

Dla Byka 14 stycznia jest optymalnym dniem rozpoczęcia nowego projektu, negocjacji w interesie, złożenia podania. W piątek pomyślnie unikniecie sytuacji bez wyjścia. Całkiem realna jest perspektywa awansu zawodowego, aczkolwiek nastąpi to nie tak szybko, jak byście chcieli. Powstaje odwieczny problem rodziców i dzieci. Miłosne więzy urywają się jeden po drugim.

Przemiany pobudzą energię i optymizm **Bliźniąt**. Astrolog radzi taktownie i czulej traktować partnerów. Wszelkie wątpliwości co do wspólnej pracy należy omówić razem. Jeśli obecna praca nie podoba się i istnieje alternatywna propozycja, przyjmujcie ją. 15 i 16 stycznia planety sprzyjać będą pogodzeniu się poważnionych małżonków. Zrządzeniem losu 16 stycznia dla

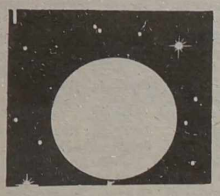

Raka okaże się dniem pomyślnym pod każdym względem. Po wniesieniu poprawek podpisana zostanie ważna umowa. Dla zmniejszenia ryzyka zaproście więcej partnerów. Wasza „prawa ręka" we wspólnej działalności wycofa się, niełatwo będzie znaleźć zastępstwa. Pracownikowi grozi kara. Mocniej bije serce młodej kobiety.

Lew powinien ostrożniej wydawać pieniądze, aby nie pozostać bez grosza. Jeśli przedsiębiorcy niezbyt się powodzi, niech się lepiej wycofa z gry, gdyż może stracić zainwestowane środki. Niefrasobliwość kosztować będzie drogo. Szczęście dopisze energicznej obrotnej kobiecie. Astrolog zapowiada, że podpiszecie ważny kontrakt. Z ciągłego braku czasu powstaną drobne nieporozumienia małżeńskie.

Doskonałe wyniki osiągnie **Panna**, jeśli zacznie działać samodzielnie. Nie zapominajcie, że z winy bliskiego człowieka mogą być skazane na niepowodzenie wasze najlepsze inicjatywy. Pracującej kobiecie mogą popsuć nerwy przyczepscy zwierzchnicy. Sytuacja w pracy wpłynie na domową atmosferę. Niektórzy myślą o podróży do krajów tropikalnych.

Waga, wydelegowana na wieś, ma zabrać ze sobą domową apteczkę, bo leki z pewnością się przydadzą. W pracy zjawią się nowe przychylne możliwości, z których z powodzeniem skorzystacie. Szczęście sprzyjać będzie pracującym kobietom i wojskowym. Samotne serca oczekuje ognisty romans.

Pomyślny tydzień dla **Skorpiona**. Pracujący na posadach państwowych otrzymają premię lub inną nagrodę. Bank udzieli kredytu początkującemu przedsiębiorcy. Nadejdą dobre nowiny. Ważne spotkanie z osobą wpływową może skierować na nowe tory karierę lekarza i prawnika. Astrolodzy twierdzą, że kobiety w wieku 22—29 lat zakochają się i będą kochane.

Planety każą **Strzelcowi** zająć się sprawami produkcyjnymi — wybiła wasza godzina. Dołóżcie starań, a ciała niebieskie zapewnią sukces, chociaż pożądany cel kryje się jeszcze za horyzontem. Szczęście uśmiechnie się do tych, którzy w ten lub inny sposób związani są z zagranicą. Istnieje znaczna możliwość zapoznania się z człowiekiem, który udzieli cennego poparcia. Zaleca się wam chociaż raz wyruszyć na narty lub na spacer.

UKF 69.05

Znad Wilii

Rozgłośnia radiowa

Radio „Znad Wilii" proponuje codziennie od godziny 14.00 do 2.00 stałe audycje informacyjne, retransmisje programów BBC, ogłoszenia, kursy walut, konkursy oraz następujące audycje:

Wtorek, 12 stycznia: 20.30 — Dobranocka, 23.10 — Przypadkowy koncert, 23.50 — Lekcja języka angielskiego Radia BBC, 24.00 — Muzyczna noc Mirosława Juchniewicza.

Środa, 13 stycznia: 20.30 — Dobranocka, 23.10 — Muzykorama, 23.50 — Lekcja języka angielskiego Radia BBC, 24.00 — Muzyczna noc Mirosława Juchniewicza.

Czwartek, 14 stycznia: 20.30 — Dobranocka, 23.10 — „Portrety artystów", 23.50 — Lekcja języka angielskiego Radia BBC, 24.00 — Muzyczna noc Rajmunda Kowalkowa.

Piątek, 15 stycznia: 20.30 — Dobranocka, 23.10 — Lista przebojów, 24.00 — Muzyczna noc Rajmunda Kowalkowa.

Dział reklamy radia „Znad Wilii" — **Wilno 2019 al. Laisvės 60 tel. 42-94-57.**

Ponadnarodowa Partia Radykalna Partia Niestosowania Przemocy.

O prawo do życia i o życie prawa. Przeciwko wyniszczeniu przez wojnę i głód. Ponadnarodowa i ponadpartyjna. Co to jest Partia Radykalna.

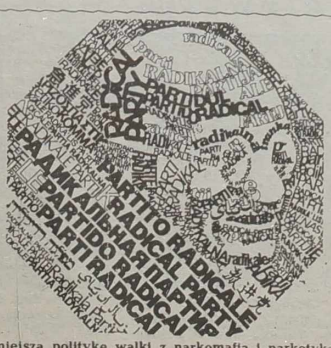

Partia Radykalna powstała w 1956 roku we Włoszech na bazie lewicowego skrzydła Partii Liberalnej. W 1988 roku na kongresie w Bolonii powzięto uchwałę w sprawie przekształcenia partii w organizację ponadnarodową nie tylko z ducha, ale również pod względem struktur organizacyjnych i metod pracy, ponieważ żaden z największych problemów, jakie ma przed sobą ludzkość — ekologia, prawa człowieka, zapobieganie wojnom i konfliktom zbrojnym, głód na Południu planety — nie może być rozwiązany w ramach poszczególnych państw. Należy utworzyć nowy transnarodowy organizm polityczny, zdolny do działania ponad granicami i przyczyniania się do zbudowania nowego ponadnarodowego federacyjnego demokratycznego zrzeszenia narodów. Zrzeszenia, ukształtowanego na zasadzie Stanów Zjednoczonych Europy, a nie pseudofederacyjnego imperium sowieckiego: federacji utworzonej zgodnie z wolą obywateli, a nie biurokracji narodowych lub partyjnych.

Partia Radykalna dziś — to organizacja ponadnarodowa i ponadpartyjna, licząca blisko 8 tysięcy obywateli z ponad 80 krajów. Członkami partii jest około 350 deputowanych do ponad 40 parlamentów świata.

Wiele osób należących do Partii Radykalnej jest jednocześnie członkami lub nawet przywódcami innych partii i organizacji politycznych, działających na szczeblu narodowym lub lokalnym w swych krajach. Nie uczestniczy ona w wyborach z własną listą i z własnym symbolem i nie jest konkurentem dla innych partii politycznych. Działając w innym wymiarze jest ona swego rodzaju „partią drugiego poziomu".

Opierając się na zasadach niestosowania przemocy politycznej w duchu Gandhiego, Partia Radykalna jako swój emblemat obrała jego stylizowany profil.

Przyczyniać się do procesu integracji europejskiej w krajach Europy Środkowej i Wschodniej należy do najważniejszych kierunków działalności Partii Radykalnej. Integracja ze strukturami europejskimi jest procesem tworzenia niezbędnych warunków do włączenia się nowych krajów do jednolitej przestrzeni europejskiej. Trzeba spełnić szereg obowiązkowych warunków, usuwając mnóstwo przeszkód w dziedzinie gospodarki, ochrony środowiska naturalnego, praw człowieka, w tym z ustawodawstwa narodowego usunąć karę śmierci, której nie ma we wszystkich demokracjach europejskich.

Partia walcząca o prawa człowieka, w tym jako pierwsze i najgłówniejsze spośród nich — prawo do życia, przeciwko międzynarodowemu handlowi bronią, przeciwko masowemu wyniszczaniu głodem, o wyeliminowanie śmiertelnego zagrożenia elektrowni atomowych, o prawo młodych ludzi do odmowy służby wojskowej ze względów sumienia, o racjonalniejszą i skuteczniejszą politykę walki z narkomanią i narkotykami, nie związaną z ich totalnym zakazem — właśnie taką partią jest Partia Radykalna. Ważne miejsce w działalności partii zajmują też aktualne inicjatywy dotyczące rozwiązania konfliktów zbrojnych na zasadach norm prawa międzynarodowego. Agresja narodowo-bolszewickiego reżimu serbskiego lidera Miloševića w Chorwacji i Bośni, zbrojne konfrontacje w rejonach wschodnich Mołdowy i w Gruzji Zachodniej — to najbardziej zapalne na planecie punkty dwóch byłych imperiów — jugosłowiańskiego i sowieckiego, znajdujące się w centrum uwagi Partii Radykalnej.

W dniach 4, 8 lutego 1993 roku w Rzymie odbędzie się XXXVI ponadnarodowy kongres Partii Radykalnej. W myśl statutu partii każdy jej członek ma prawo uczestniczenia w kongresie i głosowania na nim.

JAK ZAPISAĆ SIĘ DO PARTII RADYKALNEJ

To bardzo łatwo. W tym celu trzeba wypełnić zamieszczony tu wycinany kupon i przesłać go do Biura Wileńskiego Partii Radykalnej wraz z roczną składką (minimalna wysokość składki — 25 talonów).

Partia Radykalna

Vytenio 40/2—26

Vilnius, Lietuva, tel. 63-42-65

Imię Nazwisko

Ulica, dom, mieszkanie

Kod pocztowy Miasto

Kraj Telefon

Rok urodzenia

Zawód

Inne partie

Języki obce

Zapisuję się do Partii Radykalnej na 1993 rok

i wpłacam składkę .....

Wpłacam datki

Data Podpis

(Zam. 1559)

ORGANIZUJEMY

dobre 3-dniowe podróże turystyczne z Wilna do Stambułu. Cena 275 USD i 43.000 tal.

Zwracać się: Vilnius, tel. 61-60-67 (po pracy — 74-41-89)

(Zam. 1534)

FIRMA

po najwyższych cenach SKUPUJE

miedź i złom metalowy, brąz.

Zwracać się: Ukmerge, tel. (8-211) 5-81-23, 5-48-32.

(Zam. 1501)

KUPIĘ

jednopokojowe mieszkanie. Pieniądze płacę od razu.

Zwracać się: Vilnius, tel. 22-78-41. (Zam. 1510)

varita

varita

Organizujemy regularne

podróże do Polski

autokarem rejsowym.

Nasz adres: Vilnius, Ukmerges 12 a, tel. 35-38-84, 73-02-19. (Zam. 1530)

DROGO SKUPUJEMY CZEKI INWESTYCYJNE

Rozliczamy się od razu. Zwracać się: Vilnius, Ligonines 6, tel. 22-10-24 w godzinach od 9 do 13 i od 14 do 18. (Zam. 1520)

NAJTAŃSZE MENTOLOWE ORAZ INNE PAPIEROSY POLSKIE

oferuje

FIRMA „OTILA"

Tel. 66-60-03 od godz. 9 do 17.
Tel. 47-13-08 od godz. 18.
Tel. 26-88-22 od godz. 18. (Zam. 1518)

500 talonów otrzyma w prezencie każdy wilnianin,

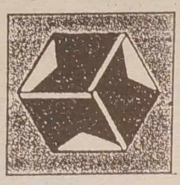

który postanowi sprzedać albo zamienić swe mieszkanie, dom.

To nie żart, to prezent firmy „Centro kubas" dla Państwa.

Nasz adres: Vilnius, Klajpedos 2, tel.: 22-78-41 i 22-70-90.

(Zam. 1511)

Telewizja

WTOREK, 12 STYCZNIA

LTV-1

9.00 — Program. 9.05 — 01... 02... 03... 9.35 — Telegiełda. 9.45 — Studio sportowe. 10.15 — 10.45 — Nasz język. 18.00 — Dziennik. 18.15 — Wideoteka kultury. Film dok. 19.10 — Karuzela TV. 19.40 — Koncert. 19.50 — U progu wyborów prezydenta Litwy. 20.00 — Dobranocka. 20.25 — Reklama. 20.30 — Panorama. 21.00 — Nie ma złego, co by na dobre nie wyszło. 21.10 — Pamięci Mykolasa i Gediminasa Karków. Część I — „Ojciec", część II — „Syn". 22.50 — Kilka słów o późnym baroku. 23.15 — Dziennik wieczorny.

TV Litwy Wschodniej

7.00 — Zewsząd i o wszystkim. 7.10 — Poranek z TV (w jęz. polskim). 8.10 — Film anim. 8.20 — Biblia dla wszystkich. 8.40 — 9.00 — Historia o Republice Pawłowskiej, jej założycielu, pałacu... 18.00 — Program TVP.

Warszawa

10.00 — Wiadomości. 10.10 — Mama i ja. 10.25 — Domowe przedszkole. 10.50 — Porozmawiajmy o dzieciach. 11.00 — „Pogranicze w ogniu" — serial TP. 12.00 — Giełda pracy — giełda szans. 12.20 — Przyjemne z pożytecznym. 12.40 — Gotowanie na ekranie. 13.00 — Wiadomości. 13.10 — Program dnia. 13.15—17.00 — Telewizja edukacyjna. 17.00 — Dla dzieci: „Tik-Tak". 17.45 — Język angielski dla dzieci. 17.50 — Muzyczna „Jedynka". 18.00 — Teleexpress. 18.25 — „Bill Cosby" — serial prod. USA. 18.50 — Klub dobrej książki. 19.15 — Encyklopedia II wojny światowej. 19.40 — Wojskowy program publicystyczny. 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 20.55 — 7 minut dla ministra pracy. 21.10 — „Okruchy życia" — francuski dramat obyczajowy. 22.40 — Listy o gospodarce. 23.10 — Telemuzak. 23.45 — Wiadomości. 24.00 — Muzyczna „Jedynka". 0.05 — Inne kino. 0.45 — Powrót bardów — Jan Jakub Należyty.

Ostankino

5.00 — Dziennik. 5.20 — Gimnastyka. 5.30 — Poranek. 7.45 — Firma gwarantuje. 8.00 — Dziennik. 8.20 — Dla dzieci. 8.35 — Film fab. „Błahostki życia" (15). 9.05 — Bramka. 9.35 — Film anim. 9.50 — Nowe pokolenie wybiera. 10.40 — TV film dok. 11.00 — Dziennik. 11.20 — Film fab. „Sherlock Holmes i doktor Watson" (1). 12.25 — TV film fab. „Nienawidzę cię". 13.40 — TV film fab. „Kto tam?". 14.00 — Dziennik. 14.25 — Wiadomości komercyjne. 14.40 — Notes. 14.45 — Pieśni Ł. Kołmanowskiego. 15.15 — Film anim. „Mowgli" (1—2). 15.55 — Film dok. 16.15 — Program muzyczny. 17.00 — Dziennik. 17.25 — Kanał Ostankino. 17.50 — Film anim. 18.05 — Film fab. „Powrót do Edenu". 18.55 — Temat. 19.40 — Dobranocka. 19.55 — Reklama. 20.00 — Dziennik. 20.40 — Film fab. „Dzikie łowy króla Stacha" (2). 21.45 — Prezentacja programu „Pieśń-93". Podczas przerwy o 23.00 — Dziennik. 23.45 — Rajd samochodowy „Paryż—Dakar". 0.15 — Maksyma.

TV Rosji

7.00 — Wieści. 7.20 — Reklama. 7.25 — Czas biznesmenów. 7.55 — TV film dok. 8.50 — Antrakt. 9.05 — W wolnym czasie. 9.20 — Okres Bożonarodzeniowy. 9.40 — Folklor. 10.05 — Muzyka w zbliżeniu. 11.00 — Film fab. 12.25 — Film anim. 12.35 — Dom handlowy. 12.40 — Sprawa chłopska. 13.00 — Wieści. 13.20 — Reklama. 13.25 — Film dok. 14.50 — Antrakt. 15.00 — Telegiełda. 15.20 — Wieści. 15.45 — Krzyżówka TV. 16.15 — Premiera prywatyzacji. 17.00 — Czy jest tajemnicze życie? 17.30 — To zdarzyło się w Iwangorodzie. 18.00 — Wiadomości parlamentarne. 18.15 — Zgromadzenie międzyparlamentarne. 18.45 — Noworoczny przekładaniec. 18.55 — Reklama. 19.00 — Wieści. 19.20 — Reklama. 19.25 — TV serial „Santa Barbara" (118). 20.15 — Przegląd informacyjno-analityczny. 20.55 — Kabaret „Okolesica". 21.55 — Reklama. 22.00 — Wieści. 22.20 — Reklama. 22.25 — Karuzela sportowa. 22.40 — Na sesji RN FR. 22.55 — Mistrzostwa Europy w łyżwiarstwie figurowym. 23.55 — Egzamin muzyczny.

ŚRODA, 13 STYCZNIA

LTV-1

9.00 — Program. 9.05 — Pod własnym dachem. 9.50 — Morze. 18.00 — Wiadomości. 18.15 — Piąta symfonia L. van Beethovena. 18.55 — Rok 1991. Noc 13 stycznia w parlamencie. 19.55 — Nasz elementarz. 20.00 — Dobranocka. 20.25 — Reklama. 20.30 — Panorama. 21.00 — Film dok. 21.40 — Film dok. 22.10 — G. Rossini. „Stabat Mater". 23.15 — Wiadomości wieczorne.

TV Litwy Wschodniej

7.00 — Zewsząd i o wszystkim. 7.10 — Wiadomości przy śniadaniu (w jęz. rosyjskim). 8.10 — Film anim. 8.20 — Biblia dla wszystkich. 8.40 — Dla upamiętnienia 13 stycznia. 18.00 — Trans. TVP.

Warszawa

10.00 — Wiadomości. 10.10 — Mama i ja. 10.25 — Domowe przedszkole. 10.50 — Porozmawiajmy o dzieciach. 11.00 — „Okruchy życia" — dramat obyczajowy prod. franc. 12.30 — „Dalecy a bliscy" — magazyn mniejszości narodowych. 13.00 — Wiadomości. 13.10 — Program dnia. 13.15—17.00 — Telewizja edukacyjna. 17.00 — „Mój program na antenie" — program dla dzieci. 17.05 — Muzyczna „Jedynka". 18.00 — Teleexpress. 18.25 — „Na wariackich papierach" — serial prod. USA. 19.15 — „Stop" — program ekologiczny. 19.35 — Laboratorium. 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.20 — Studio sport. Mecz piłki nożnej włoskiej ligi. 23.00 — Polska w parlamencie. 23.30 — Piosenki z „Kanału 5". 23.45 — Wiadomości. 24.00 — Muzyczna „Jedynka". 0.10 — „Królowa Bona" (11) — serial TP.

Ostankino

5.00 — Dziennik. 5.20 — Gimnastyka. 5.30 — Poranek. 7.45 — Firma gwarantuje. 8.00 — Dziennik. 8.20 — Popatrz, posłuchaj. 8.40 — Koncert. 9.30 — Program muzyczny. 10.15 — Program rozrywkowy. 11.00 — Dziennik. 11.20 — Film fab. „Sherlock Holmes i doktor Watson". (2). 12.25 — TV film fab. „Dzienny pociąg". 14.00 — Dziennik. 14.25 — Rozmaitości TV. 15.10 — Notes. 15.15 — Film anim. „Mowgli" (3—4). 15.55 — Noworoczne spotkanie przyjaciół. 16.45 — Technodrom. 17.00 — Dziennik. 17.25 — Kanał Ostankino. 17.50 — Film anim. 18.00 — Film fab. „Powrót do Edenu". 18.50 — Miniatura. 19.00 — Telebadanie. 19.40 — Dobranocka. 20.00 — Dziennik. 20.40 — Noworoczny bal olimpijczyków. 21.55 — Spotkanie przyjaciół. Podczas przerwy o 23.00 — Dziennik.

TV Rosji

7.00 — Wieści. 7.20 — Reklama. 7.25 — Czas. biznesmenów. 8.00 — Koncert poranny. 8.15 — Bez retuszu. 9.10 — Program informacyjno-analityczny. 9.50 — Złota gałąź. 10.20 — To zdarzyło się w Iwangorodzie. 10.50 — Antrakt. 11.00 — TV serial „Santa Barbara" (118). 11.50 — Kosmopolis. 12.35 — Dom handlowy. 12.40 — Sprawa chłopska. 13.00 — Wieści. 13.20 — Reklama. 13.25 — Film fab. „Trzy razy o miłości". 15.00 — Biznes: nowe nazwiska. 15.15 — Wieści. 15.30 — Studio „Wzrost". 16.00 — Daleki Wschód. 16.45 — Program religijny. 17.15 — Kalendarz noworoczny. 17.45 — Karczma przy ul. Twerskiej. 18.45 — Noworoczny przekładaniec. 18.55 — Reklama. 19.00 — Wieści. 19.20 — Reklama. 19.25 — TV serial „Santa Barbara" (119). 20.15 — Maskarada. 20.50 — Program „A". 21.00 — Biznes i polityka. 21.55 — Reklama. 22.00 — Wieści. 22.20 — Reklama. 22.25 — Karuzela sportowa. 22.40 — Na sesji RN FR. 23.10 — Mistrzostwa Europy w łyżwiarstwie figurowym. 0.10 — Film fab.

top head

Zachodnioniemiecka firma

poszukuje stałego dostawcę (fryzjera) naturalnych włosów ludzkich (warkoczy). Włosy muszą być minimum 25 cm długie, nie obrobione chemicznie (nie farbowane, bez trwałej). Więcej informacji otrzymają Państwo pisząc pod adresem:

TOP HEAD
Beimoorweg 29 a
2070 Ahrensburg
Deu
German
Fax 0410241019
Tel. 0410241017

(Zam. 1370)

Firma „Buitis"

po najniższych cenach sprzedaje trumny i inne akcesoria pogrzebowe.

Telefon w Wilnie: 66-00-02.

Adres: Vilnius, Savanoriu pr. 22.

(Zam. 1477)

ZSA "IWA„ sprzedaje:

IWA IVA ИВА

pralkę automat „Wiatka-14" z dostawą i podłączeniem,
papierosy amerykańskie,
materiały budowlane,
przewozimy ładunki samochodem KamAZ,
sprzedajemy koparkę EO-3322, EO-2621,
spycharkę T-130,
karbid.

Dzwonić od 9.00 do 19.00 pod numerem 61-21-05.

(Zam. 1509)

Ekrany

VILNIUS — **„Emmanuel..."** (Francja, dla dorosłych od l. 18) o 11, 12.50, 14.40, 16.3... 18.30, 20.30.

PERGALE — **„Żandarm i ża... darmki"** (Francja — Włochy) 12, 14, 16, 18, 20.

AUŠRA — **„Płomień"** (2 ... rie, Indie) o 10.30, 13, 15.30, ... 20.30.

DRAUGYSTE — 12—13.I, ... —17.I — **„Niepokonana no..."** (Chiny) o 16.20. **„Śmiertelny ... niec"** (USA) o 18.

WYCIECZKI DO POLSKI!

Wyjeżdżamy 14, 20, 27 stycznia.

Zwracać się: Vilnius, ulica Bernardinu 8, tel. 61-31-06.

(Zam. 1528)

FIRMA TURYSTYCZNA

AV

stale organizuje dwu... dniowe wyjazdy do polskiego miasta Bydgoszcz.

Jest to podróż daleka, ale korzystna!

Nasz adres: Vilnius, ul. Stirnu 27—301, tel.: 73-80-17, 73-80-59.

(Zam. 1512)

KUPUJEMY

metale kolorowe.

Zwracać się: Vilnius, te... 63-22-51.

(Zam. 1523)

Kalendarium

* Wtorek (12.I) jest 12 dnie... 1993 r. Do końca roku 353 d...
* Znak Zodiaku — Koziorożec
* Imieniny: Arkadiusza, Ben... dykta, Bernarda, Czesławy, Gr... ty, Tatiany.
* Wschód Słońca — 8.36, z... chód — 16.19. Długość dnia ... godz. 43 min.

Pogoda

Litewska Służba Hydrometeoro... logiczna przewiduje na 12 st... cznia zachmurzenie z przejaśni... niami, opady deszczu, wiatr p... łudniowo-zachodni, umiarkow... ny do silnego. Temperatura 4-... 6 stopni ciepła.

W ciągu następnych dwóc... dni nieduże opady, temperatu... w nocy 0—5, w dzień 2—7 st... pni ciepła.

Dyżurni wydania:
Krystyna ADAMOWICZ,
Jan LEWICKI,
Antonina MISZCZUK,
Marian BOGDZIUN

KURIER Wileński

Dziennik społeczno-polityczny Sejmu i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Nasz adres: 2019, Lietuvos Respublika, Vilnius, Laisvės pr. 60.

Kod 67218
Cena 5 talonów.
W Polsce — 1000 zł.
Zam. 4577
Nr rejestracji — 322.
Drukuje Państwowe Przedsiębiorstwo „Spauda"

TELEFONY: Redaktor — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny — 42-79-49.

Działy: państwa i samorządu terenowego — 42-78-63, ekonomiczny — 42-78-54, etyki, rodziny i prawa — 42-79-64, prawnik — 42-75-76, szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73, 42-69-86, życia politycznego — 42-78-81, życia wsi — 42-79-68, 42-78-90, stołeczny oraz aktualności — 42-79-77, handlu, usług i komunikacji — 42-79-56, literatury i sztuki — 42-79-88, felietonów i sportu — 42-90-63, listów — 42-69-65, komercyjny oraz organizacyjny — 42-72-70, fotokorespondenci — 42-90-81, tłumacze — 42-90-60, 42-72-71, styliści — 42-72-92, maszynistki — 42-77-72.

Zast. redaktora Jerzy SURWIŁO

Usługi XERO — powielanie dowol... nych dokumentów — pr. Laisvės 60, 11 piętro, pokój 1102. Czynne od 9.00 do 17.00 w dniach pracy, tel. 42-79-55.

Biuro ogłoszeń i reklamy — pr. Laisvės 60, 11 piętro, pokój nr 1114. Telefon — 42-69-63.